Nr. 263. We Lwowie Czwartek dnia 17. Listopada 1881. **Rok XIV.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.

Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 38. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clement 4, Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Projekt nowej ustawy karnej.

Na pierwszem posiedzeniu przedlitawskiej Izby poselskiej przedłożył kierownik ministerstwa sprawiedliwości, dr. Prażak, projekt do ustawy karnej, którego geneza jest czytelnikom po części znaną. Dnia 7 listopada 1874 r. wniósł rząd w Izbie poselskiej projekt kodeksu karnego o zbrodniach, wykroczeniach i przestępstwach. Do rozpatrzenia tego wniosku wybrano komisję, która po 108 posiedzeniach ukończyła dnia 26. lipca 1877 roku swe prace. Ponieważ rząd cofnął po kilku posiedzeniach komisji projekt ustawy, wprowadzającej kodeks karny w życie, więc przedłożył później ów projekt w formie nieco zmienionej i uzupełnionej, nad którym skończyły się obrady po 11. posiedzeniach dnia 10. kwietnia 1878. Prócz tego był przedmiotem dyskusji także projekt do ustawy, zawierającej postanowienia dla utrzymania zgodności ustaw zasadniczych z kodeksem karnym.

Komisja wybrała referentem dr. Koppa, który wypracował sprawozdanie obszerne, motywujące uchwały komisji co do zmian, poczynionych w projekcie rządowym.

Dnia 22. maja 1879 r. rozwiązano Radę państwa, a projekta te nie przyszły jeszcze na porządek dzienny obrad Izby poselskiej.

Rząd teraźniejszy skorzystał z całego materjału, zawartego tak w dawnym projekcie rządowym, w protokołach rozpraw ówczesnej komisji, jak i sprawozdaniu dr. Koppa i ułożył na tej podstawie nowy projekt który w obecnej prowenjencji ułatwi niewątpliwie pracę komisji, która dla jego rozpatrzenia wybraną będzie z łona Izby poselskiej.

Przedłożony teraz Izbie poselskiej projekt ustawy karnej zawiera najpierw ustawę, wprowadzającą kodeks w życie, złożoną z czterdziestu pięciu artykułów. Sam kodeks składa się z trzech części i 515 paragrafów.

Część pierwsza (§§. 1 — 91) zawiera następujące rozdziały: Wstępne postanowienia (§§ 1 do 7). Kary (§§ 8 do 46). Usiłowanie (§§. 47—50). Sprawca i wspólnicy (§§. 51—53). Zamiar i niedbałość. Powody, które wykluczają, łagodzą i znoszą karę (§§ 54 — 76). Zbieg czynów karygodnych (§§ 77—82). Ściganie karne (§§. 83—91).

Druga część (§§ 92—387) traktuje o zbrodniach i wykroczeniach. Zawiera ona następujące rozdziały: Zdrada stanu, zdrada państwa i wykroczenia przeciw sile zbrojnej państwa (§§. 92 do 105). Obraza majestatu, czyny przeciw członkom rodziny cesarskiej i obraza tychże (§§ 106 do 109). Czyny karygodne przeciw zaprzyjaźnionym państwom (§§. 100 - 114). Zbrodnie i wykroczenia pod względem działalności i wyboru publicznych ciał reprezentacyjnych (§§. 115 do 119). Zbrodnie i wykroczenia przeciw działalności i powadze władzy państwowej (§§. 120 do 142). Zakłócenia pokoju i inne czyny karygodne przeciw porządkowi publicznemu (§§ 143—156). Fałszerstwo pieniędzy i na równi z niemi postawionych walorów (§§. 157—164). Krzywoprzysięztwo, fałszywe zeznanie i fałszywe posądzenie (§§. 165—177). Wykroczenia, odnoszące się do religji (§§. 178—181). Zbrodnie i wykroczenia, odnoszące się do stanu osobistego (§§ 182 do 183). Zbrodnie i wykroczenia przeciw moralności (§§ 184 do 196.) Obraza (§§. 197 do 208). Pojedynek (§§. 209 do 210). Zbrodnie i wykroczenia przeciw życiu (§§.220-230). Uszkodzenie ciała (§§. 231—242). Zbrodnie i wykroczenie przeciw wolności osobistej (§§. 243 do 250). Rabunek i wymuszenie (§§. 251—257). Kradzież i naruszenie pieniędzy (§§. 258—268). Pomaganie i ukrywanie (Begünstigung u. Hehlerei (§§. 269—275). Oszustwo i sprzeniewierzenie (Untreue) (§§. 276—286). Fałszerstwo dokumentów (§§. 287—297). Karygodne krzywdzenie wierzycieli i bankructwo (§§, 298 - 305). Karygodne samolubstwo i naruszenie obcych tajemnic (§§. 306—319). Uszkodzenie rzeczy (§§. 320 do 324). Niebezpieczne dla ogółu zbrodnie i wykroczenia (§§. 325—354). Zbrodnie i wykroczenie urzędowe (§§. 355—387).

Trzecia część traktuje o przestępstwach i zawiera następujące rozdziały: Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa i przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi (§§. 388—415). Przestępstwa przeciw zakładom państwowym (§§. 416—439). Przestępstwa odnoszące się do religji (§§. 440—443). Przestępstwa odnoszące się do moralności publicznej (§§ 444—451). Przestępstwa przeciw życiu, zdrowiu i bezpieczeństwu ciała człowieka (§§. 452—489). Przestępstwa odnoszące się do własności (§§. 490 do 515).

Kolej Jarosławsko-Sokalska.

Gazeta Narodowa nie widząc możności, ażeby sprawa jej pupilki, t. j. kolei Czerniowieckiej, mogła w sferach decydujących wziąć ostatecznie obrót pomyślny, rzuca się wbrew opinji Sejmu krajowego i delegacji do Rady państwa, opinji, którą w sposób tak świetny, dosadny i energiczny umotywował hr. Badeni, jako delegat Wydziału krajowego, w komisji odbytej w Żółkwi dla porównania projektu kolei Lwów-Sokal z projektem kolei Jarosław-Sokal, — rzuca się powiadamy, na pole, na którem czuje się zawsze być najpewniejszą siebie, t. j. na pole plotek i w numerze wczorajszym przytacza ich tyle i z takiem zamiłowaniem, jak gdyby chciała przyćmić niemi rzecz całą i zakryć prawdę, która bije z każdego słowa wyrzeczonego przez hr. Badeniego.

Lecz wszystko daremne! Niech się nie łudzi, polemika taka już się dawno zużyła i zwraca się w opinji ludzi milczących przeciw tym, którzy ją zawsze używają.

Opinia ta przyzna nie wątpliwie, że hrabia Badeni, który z taką energją i z takiem znawstwem rzeczy bronił uchwał sejmu, powziętych w interesie kraju, zasłużył się dobrze krajowi i sprawie, której bronił, stanął na wyżynie interesów jego, na której go żadna plotka ani żaden dowcip dosięgnąć nie potrafią, choćby się niemi posługiwali szermierze, którzy na walkach podobnego rodzaju zęby zjedli.

Restauracja Wawelu.

Roboty przygotowawcze do restauracji Zamku na Wawelu są w pełnym toku. Wydział krajowy uchwałą z dnia 7go czerwca b. r. dał architekcie panu Tomaszowi Prylińskiemu polecenie:

a) zdjęcia planów Zamku w stanie, w jakim się obecnie znajduje;

b) zdjęcia planów Zamku w stanie, w jakim się znajdował kiedy był rezydencją królów polskich;

c) wygotowania szczegółowej sytuacji budynku i otoczenia.

Plany pod literami *a)* i *c)* nie mogą przedstawiać żadnych trudności, i są już gotowe, natomiast zdjęcie planów Zamku w stanie, w jakim się za rezydencji królewskiej znajdował, jest niezmiernie trudne i żmudne, wiadomo bowiem, że zamek na Wawelu w ostatnich latach zeszłego wieku będąc po trzecim podziale Polski na koszary wojskowe przeznaczonym, uległ bardzo znacznemu przeistoczeniu, a w szczególności pozbawiony został dawnej swej ornamentyki prawdziwie królewskiej. A jednak dawny plan Zamku jest niezbędny, przy restauracji bowiem nie może iść o nowe jakieś i oryginalne chociażby najświetniejsze nawet pomysły, lecz idzie o wierność historyczną i o przywrócenie go do pierwotnego stanu, jakoż odbudowanie go będzie miało o tyle wartości dla narodu, o ile dawny Zamek królów polskich odtworzyć potrafimy. Wdzięczność należy się Wydziałowi krajowemu, że tak a nie inaczej pojmuje odbudowanie Zamku na Wawelu, że przeto przedewszystkiem dawne plany wygotować postanowił. Również powinszować należy Wydziałowi krajowemu wyboru architekta do tak trudnego zadania w osobie pana Prylińskiego, zaszczytnie znanego restauratora Sukiennic, którego zamiłowanie do starożytnych budowli polskich, głęboką znajomość tychże, niemniej jak wytrwałość i pracowitość marszałek Zyblikiewicz miał sposobność poznać przez półczwarta roku restauracji Sukiennic. Za zezwoleniem władz wojskowych pan Pryliński urządził sobie biuro na Zamku, a jakkolwiek licznych ma pomocników, plany dawne nie będą wygotowane wcześniej niż na wiosnę, potrzeba bowiem rozległych przygotowań i studjów i niejeden przedmiot można będzie podług pokrewnych budowli i urządzeń raczej odgadywać, aniżeli kopiować. Najcenniejszemi pod tym względem materjałami są rozrzucone po różnych zbiorach ryciny średniowieczne, przedstawiające poszczególne części Zamku, a raczej jego wnętrza, wszelako i te są bardzo rzadkie, a poszukiwania za niemi przedsięwzięte przez pana Prylińskiego w Charlottenbergu, w Bibljotece cesarskiej w Berlinie, gdzie wedle podań wiele zabytków znajdować się miało, tudzież w zbiorach hr. Branickiego w Suchy, w bibljotece Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, lub w zbiorze rycin po Rastawieckim, nie wiele przyniosły plonu. Bardzo bogatym materjałem dla dawnych planów Zamku są inwentarze Zamku z lat 1725 i 1736 przechowane starannie w bibljotece pana Pawła Popiela w Krakowie, jakoż znakomity ten znawca naszej przeszłości tak zbiorami swemi jak osobistą znajomością rzeczy, jest wielką pomocą w odtworzeniu dawnych planów Zamku.

Inicjatywa do tych planów wyszła od N. Pana. Wielki ochmistrz dworu zażądał ich w maju br. od Wydziału krajowego w przypuszczeniu, że istnieją, i to dało Wydziałowi krajowemu pochop do zajęcia się ich wygotowaniem, do nich też odnosił się, jak już donieśliśmy, kilkodniowy pobyt w Krakowie Marszałka Zyblikiewicza w zeszłym tygodniu.

Nie wątpimy, że Wydział krajowy plany, gdy będą gotowe, wystawi na widok publiczny, i podda je krytyce znawców, co tembardziej jest pożądane, że nie nowe i oryginalne pomysły, lecz odtworzenie dawnego stanu Zamku może być podstawą odbudowy. (*Czas*).

ZIEMIE POLSKIE.

Poznań 13. listopada. W Bydgoszczy, w wyborach ściślejszych pomiędzy p. Hemplem (postęp.) a p. Schenkiem (konser.) zwyciężył pierwszy. Hempel otrzymał 6401 głosów a Schenk tylko 4345. Jak sądzimy, wybory te będą unieważnione, bo w właściwym czasie koło nasze podniesie przeciw nim protest i żądać będzie ich unieważnienia z powodu usunięcia od wyborów ściślejszych naszego kandydata p. Adolfa Koczorowskiego, który otrzymał przy głównych wyborach więcej głosów niż pobity obecnie p. Schenk.

W okręgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim zwyciężył kandydat niemiecki p. Hobrecht (nat. lib.) naszego kandydata p. Henryka Donimirskiego z Zajezierza. Hobrecht otrzymał 7360, Donimirski 6789. Podczas wyborów 27. zm. Donimirski otrzymał 5762, Hobrecht 3863, Dalcke 2801. Że jednak p. Hobrecht przyjął mandat w innym okręgu wyborczym, gdzie również obrany został, więc w tym okręgu ponowne wybory rozpisane będą.

W okręgu lubawsko-suskim zwyciężył kandydat niemiecki p. Dohna (konserwatysta) kandydata naszego p. dr. Rzepnikowskiego, który otrzymał 6829, a Dohna 7176. Podczas wyborów w dniu 27. z. m. dr. Rzepnikowski otrzymał 5790, Dohna 4911, a Rickert 2162. Tak w wyborach ściślejszych wyszliśmy dotąd zwycięzcami tylko w okręgu brodnicko-grudziądzkim, gdzie kandydata niemieckiego p. Bielera (nat. lib.) zwyciężył p. Ignacy Łyskowski z Mileszew. Bieler otrzymał tylko 7746, a Łyskowski 8859 głosów. Mamy zatem 16 posłów — a nie znany jeszcze rezultat z okręgu wyborczego świeckiego, gdzie się wybory onegdaj odbyły, i z wschowskiego, gdzie się dziś odbywają.

Rezultat wyborów na Górnym Szlązku jest następujący:

Okręg wyborczy katowicko-zabrzeski: ks. Edler 11.542 głosów, pan Forckenbeck 1472 głosów.

Okręg wyborczy bytomsko-tarnowskie góry: ks. ks. Radziwiłł 14,009, pan Virchow 418 głosów.

Okręg wyborczy pszczyńsko-rybnicki: ks. Müller 25.567, ks. Raciborski 2205, pan Witowski 1122 głosów.

Okręg wyborczy kozielsko-strzelecki: ks. dr. Franz 11.490, ks. Ujest 977 gł.

Okręg wyborczy opolski: hr. Ballestrem 10,866, p. Schmidthals 2134 gł.

Okręg wyborczy lubliniecko-toszek-gliwicki: hrabia Schalscha 12.385, książę Hohenlohe 2697 głosów.

Okręg wyborczy raciborski: hrabia Saurma 10.545, ks. Raciborski 1756 gł.

Okręg wyborczy lubczycki: hrabia Neyhaus 6199, p. Kober 1163 gł.

Okręg wyborczy prudnicki: hrabia Stolberg 8104, landr. Wittenburg 1834 gł.

Okręg wyborczy niemodlińsko-grotkowski: hrabia Praschma 7919 gł., pan Dehschitts 2288 głosów.

Okręg wyborczy niski: p. Horn 9210 gł., landr. 163, p. Richter 150 gł.

Okręg wyborczy kluczborsko-oleśnicki: pan Aulock 7540, panowie Reinsdorff i Müller 2910 głosów.

Wszyscy zwycięzcy należą do stronnictwa centrum: zwycięztwo zaś swe zawdzięczają przeważnie głosom ludności polskiej. Mamy nadzieję, że za lat trzy ludność ta wybierać będzie na posłów swych rodaków i nie zadowolni się tem, aby ją jak teraz reprezentował jeden tylko rodak, tj. ks. Ed. ks. Radziwiłł.

Przy wyborach do berlińskiej izby panów stał się fakt godny uwagi wszystkich Polaków. Oto od p. Konst. hr. Bnińskiego z Strzelewa otrzymał *Dz. Poz.* pismo następujące:

„Mam sobie za obowiązek zakomunikować szan. redakcji przykład poświęcenia dla sprawy publicznej: Wczoraj odbyły się w Bydgoszczy wybory do pierwszej izby. Byliśmy w równej liczbie, z każdej strony 12. W takim razie decydowałby podług przepisów najstarszy z wyborców, tym był pan Laurenz, który liczy 85 lat, a byłby bez wątpienia dał głos na kandydata niemieckiego z Liszkowa. Ale przed samemi wyborami zajechała kareta, z której wysiadł na naszą radość p. Sulerzycki z Zagajnych Górek, który będąc sparaliżowanym, od lat przeszło dwudziestu, nie ruszył się z kanapy. Takie poświęcenie jest godnem uznania, więc sądzę, że słuszną jest rzeczą, aby szan. „Dziennik" zechciał tak rzadki rodzaj poświęcenia podać do wiadomości, załączając przytem wdzięczność z naszej strony, gdyż gdyby p. Sulerzycki nie był się stawił, przeciwna strona byłaby odniosła zwycięstwo.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 12. listopada. W *Correspondance universelle* znajdujemy następujące wiadomości: Komisja obradująca w zamku Zimowym pod przewodnictwem hr. Kotzebue, o zaprowadzeniu zmian w administracji wojskowej, odebrała rozkaz od cara, ażeby ukończyła swe prace koniecznie do 15. listopada v. st. — Rząd, przekonawszy się, jak powiada pismo powyższe, o moralnym skutku na lud odczytów popularnych, zamierza urządzić takowe we wszystkich większych miastach; treść odczytów ma być określona dobrze obmyślanym programem. Profesor Caruszczew, przewodniczący w komisji ku zorganizowaniu odczytów, zamierza wydać całą serję pisemek ludowych, a w Petersburgu mają być wkrótce urządzone stałe audytorja kosztem skarbowym, w których lud mógłby słuchać bezpłatnie nauk i wiadomości różnych, płynących z ust nauczycieli dobrze płatnych, a ducha wiernopoddańczego. — Kwestja kontroli państwowej nad kolejami, dotąd nie została załatwioną i nie wiadomo kiedy zostanie; komisja odnośna wciąż jeszcze debatuje nad rozmaitemi taryfami rozmaitych kolei, chcąc je, o ile można, ujednostajnić. — Pogłówne opłacane przez Kałmuków w stepach gubernji Astrachańskiej, ma być zamienione na jakiś inny podatek, dotychczas niewiadomy. — W kołach wojskowych słychać, że obowiązkowa służba czteroletnia w szeregach piechoty, a pięcioletnia w kawalerji, inżynierji i artylerji, ma być przydłużoną do lat 10, aby tym sposobem ulżyć nieco krajowi, a

Czasy uniwersytetu wileńskiego

przez

E. A. Odyńca.

(*Ciąg dalszy.*)

Zastęp poetów, to jest piszących wiersze, jak ich nazywano powszechnie, był w owym czasie bardzo liczny w Litwie. Śmiało możnaby twierdzić, że nie było szkoły, którąby nie wydała jakiego laureata. Tylko że jak ochota do pisania wierszy nie zawsze łączyć się zwykła z ochotą do nauki i pracy, tak też i większa połowa tych samorodnych synów Apollina, usypiała na wieki na swych laurach szkolnych, lub co najwięcej, słynęła jeszcze czas jakiś w granicach swego powiatu, śpiewając przy gitarze czułostki panienkom, albo rubaszne piosnki przy kielichu z palestrą, stanowiącą naówczas ognisko intelligencji po wszystkich powiatowych stolicach. Ci zaś, co ze szkół udawszy się na uniwersytet do Wilna, aspirowali do szerszych na tem polu sukcesów, szli zwykle ślepo drogą panującej mody, tłómacząc lub naśladując poetów francuskich Sam Adam nie stanowił wyjątku. W Nowogródku wierszował z prozy polskiej, (tłómaczenia Staszica), ustępy z „*Numy Pompiliusza*" Florjana; a w pierwszych dwóch latach pobytu w uniwersytecie, pracował zwłaszcza, pod wpływem Borowskiego, nad wykształceniem stylu w guście Trembeckiego, już to przerabiając na jego sposób niektóre bajki Lafontena, już marząc o napisaniu, a nawet zacząwszy już pisać, wielkie epos heroi-komiczne, p. t.: „*Kartofla*"; którego część bohaterską stanowić miało odkrycie Ameryki, a część potoczną, gospodarstwo kartofliane w Litwie. Nimby zaś sam na drodze własnego myślenia, zwłaszcza przy studjowaniu poetów greckich, doszedł może do zmiany pojęć swych i wyobrażeń: pan Tomasz mu bezwiednie pracę tę ułatwił, i ostateczny jej rezultat przyspieszył. A oto jak się rzecz miała:

Zan także od dzieciństwa pisał wiersze w szkołach; a lubo za przybyciem do Wilna oddał się naukom ścisłym i gorliwie się niemi zajmował, nie zaniechał wszakże poezji; tylko, że nie szukając z niej sławy autorskiej, nie dbał też o przepisy i wzory książkowe, a będąc sam, jakby uosobieniem serafickiej miłości ludzi i świata, poezją obrał za środek do wyrażania tych uczuć i natchnień swojego serca. Pisał więc co niemiara wierszy; najprzód do rozmaitych panienek i panieneczek, którym na wszystkich pensjach w Wilnie rozmaite przedmioty wykładał, a w każdej z nich, zaczynając od *Feli* i *Weli*, (królowej jego myśli i jej przyjaciółki: Felicji Micewiczówny i Eweliny Zborowskiej), w każdej jakiś szczególny „promionek" doskonałości upatrywał i kochał; następnie zaś opisując dla zabawy bliższych przyjaciół-kolegów różne swoje dzienne przygody, albo serdeczne wrażenia, które im odczytywał zwykle na zebraniach wieczornych, obok poważnych rozpraw i dysput naukowych. Adam z początku nie wiele do nich przywiązywał wagi, nie widząc w nich ani sztuki, ani wypracowania. Aż nakoniec razu jednego pan Tomasz napisał elegję na odjazd jednej ze swoich pięknych przyjaciółek i uczennic, z którą przez cały rok, w niedziele i święta, spotykał się na obiadach u wspólnych przyjaciół, gdzie już resztę dnia zwykle przepędzali razem. Treścią tej elegji było zwłaszcza, wspomnienie różnych gier i zabaw towarzyskich, w to nie raczej wesołym niż tkliwym, ale jednak tak delikatnie wydającym rzewne i głębsze uczucie: że Adam, ktory, (według własnych słów jego), „nie sądził, aby w potocznych szczegółach rzeczywistego życia mogło być tyle skarbów poezji"; raz pierwszy zwrócił myśl i uwagę, nie tylko już na szukanie „prawdy w poezji, ale i poezji w prawdzie", to jest, w szczegółach rzeczywistego codziennego życia. A że właśnie natenczas, chodząc już na wydział filologiczny, (bo rok pierwszy był na matematyczno-fizycznym), uczył się i zaczynał czytać po grecku i po niemiecku; więc i we wszystkich arcydziełach w obu tych językach zaczął szukać i dopatrywać tego pierwiastku, aż nakoniec doszedł do przekonania, że jemu to one właśnie i wielkość swą i nieśmiertelność są winne. Homer i Goethe mianowicie stali się ulubionymi jego pod tym względem mistrzami. Elegję zaś pana Tomasza tak ciągle nosił przy sobie, że mu się aż zszargała w kieszeni. Następnie razem z Czeczotem, gorliwym zbieraczem i naśladowcą piosnek gminnych, zaczęli w nich szukać wskazówek uczuć, pojęć, zwyczajów i obyczajów rodzimych; co wszystko owoczesna poezja książkowa całkiem w sobie była zatarła.

Takie były pierwsze początki kierunku romantycznego w Wilnie. Żadne cudze pisane teorje nie wpływały na ten pierwszy zwrot jego, chociaż go później rozjaśniły i wzmogły. W chwili, o której tu mowa, był on już zakreślony wyraźnie, ale jeszcze nie zapanował powszechnie. Nastąpiło to wkrótce samo przez się, pod wpływem nowych poezyj Adama, bez żadnej polemicznej walki, i bez niczyjego szczególnego w tym względzie apostolstwa.

Ani Zan, ani Czeczot, naprzykład, mówiąc o poezji ze mną, jako proklamowanym już przez Borowskiego terminatorem cechu, nie mówili o niej zgoła jako o sztuce, ale najwięcej o moralnych obowiązkach poety, tak pod względem kształcenia jak i używania talentu. Inni starsi, jak Jeżowski, Kowalewski, Malewski, i t. d., którym z kolei przedstawiany byłem, powtarzali słowo w słowo to samo, albo mnie brali widocznie na egzamin, co ja sam w tym przedmiocie myślałem. Przewodnikiem zaś moim do tych innych starszych, był nie już Frejent, ale Ignacy Domeyko, który od pierwszej chwili przybycia mojego do Wilna, pamiętny obietnicy danej ojcu mojemu, otoczył mnie protekcyjną, jak brat starszy, opieką, i zapoznawszy najprzód ze swoimi braćmi, wtajemniczał powoli w dalsze ze starszymi stosunki. Wkrótce atoli pod tym względem przewodnictwa i opieki nademną, główne i najwybitniejsze stanowisko zajął Czeczot, i to tak dalece, że nie tylko sam się poczułem wybranym ulubieńcem jego, jak był nim Oleś dla pana Tomasza; ale i między kolegami, u których Czeczot oddawna miał już przydomek *Mentora*, nadana mi została nazwa *Telemaka*, która, jak nazwa *Beniaminka* w Borunach, zastąpiła z czasem ogólnie familijne moje nazwisko.

Była to dla mnie okoliczność tak ważna, tak obfita w następstwa, tak szczęśliwa i niespodziana, że nie mogę zamilczeć szczególniejszej przyczyny, która mi to szczęście zjednała. A poczuwam się w tem nawet do pewnego rodzaju obowiązku, gdyż sam w najgłębszem przekonaniu własnem, mam to za bezpośrednie zrządzenie Opatrzności, i to w skutek wysłuchanej modlitwy. Dla nikogo nie będzie to zapewne ani rzeczą dziwną, ani nową; że zaś, jak łatwo przewidzieć, poda może temat do szyderstw pseudo-mądrym i niby modnym doktorom tak zwanej filozofii dzisiejszej; pragnę owszem oświadczyć przy tej sposobności, że nawet same proste obelgi z ich strony, jakie nieraz mnie już spotykały, nie za krzywdę lub obrazę dla siebie, ale raczej za zaszczyt uważam.

Otoż, jak niegdyś w pierwszych dniach pobytu w szkołach, tak tem bardziej w nowem nieznanem mieście, trapiła mnie z początku niewypowiedziana tęsknota po domu i rodzicach, której wstydziłem się przed ludźmi, ale w sobie pokonać nie umiałem. W dzień zwłaszcza imienin matki, (15. października), będący razem dniem urodzin ojca, na który zawsze ze szkół przyjeżdżałem do domu, a teraz po raz pierwszy przepędziłem go daleko od nich, tak się czułem osieroconym i smutnym, i właśnie z tego powodu biorąc to za złe jakieś przeczucie, rady w końcu dać sobie nie mogłem. Korzystając więc z księżycowej nocy, gdy już wszystko w mieście ucichło, poszedłem do Ostrej Bramy, a czując się zupełnie samotnym, popuściłem cugle żalowi. W tej chwili właśnie Czeczot (jak mi to sam we cztery lata później, przed ostatniem rozstaniem w Wilnie, opowiedział), wracając od Malewskich, przechodził przez Ostrą Bramę, a poznawszy mnie przy świetle księżyca, lubo mi nie przerywał modlitwy, powziął dla mnie ów życzliwy afekt, któremu, kto wie, czy może nie najwięcej zawdzięczam przyszły mój stosunek z Adamem, którego Czeczot pierwszym był pośrednikiem, a niewątpliwie musiało to wpłynąć na skrócenie czasu mej próby, na którą właśnie naówczas wystawiony byłem bezwiednie.

W kilka bowiem zaraz dni potem, Czeczot, wezwawszy mnie przez Frejenta do siebie, oświadczył mi w swoim zwyczajnym mentorsko-żartobliwym tonie, że, ponieważ Benjaminek zdaje się być dobrym chłopcem, więc, żeby się w złem jakiem towarzystwie nie zepsuł, a owszem coraz bardziej rozwijał się w dobrem, na zaręczenie Domejki i Ferjenta, a po bliższem poznaniu przez innych, zostaje przyjętym do grona tak zwanych „Miłośników Cnoty", to jest do grona wybrańszych kolegów, połączonych pomiędzy sobą węzłami przyjaźni braterskiej, a mających za cel wspólny i jedyny, dopomagać sobie nawzajem w kształceniu się naukowem i moralnem, ażeby stać się kiedyś użytecznymi członkami społeczeństwa i na szacunek i miłość bliźnich za życia, a po śmierci na zbawienie duszy zasłużyć. W tym celu mają oni ułożone osobno prawidła, potwierdzone przez władzę uniwersytecką, a tyczące się wyłącznie moralnego postępowania członków towarzystwa, gdyż wszelkie inne, a zwłaszcza polityczne ideje i cele, stanowczo przez nie usunięte zostają. Zobowiązanie się pod słowem uczciwego człowieka, do ścisłego i sumiennego przestrzegania owych prawideł, które dał mi do przeczytania, było jedynym warunkiem, wymaganym od nowo wchodzących.

Uczyniwszy mu zadość ochoczo i podziękowawszy serdecznie, dnia 1. listopada, to jest w dzień Wszystkich Świętych, 1820 roku, zostałem rzeczywiście przyjęty do grona, o którem, możnaby twierdzić z pewnością, że Mickiewicz pamiętał w duszy, pisząc:

„Świętym jest na ziemi,
„Kto umiał przyjaźń zabrać ze świętemi."

Dzień 1. listopada 1820 roku pamiętnym był nietylko dla mnie, ale i dla całego *Błękitnego Grona*, (tak się nazywało literackie), jako dzień pierwszego zebrania w nowym roku szkolnym; a to w dziejach rozwoju Romantyzmu w Wilnie, to słusznie możnaby go nazwać epokalnym. Frejent zalecił mi go zacząć od odbycia spowiedzi, jak niegdyś młodzi giermkowie w dzień przyjęcia złotej ostrogi; przyczem on sam właściwie służył mi za kuma. Nad wieczorem przyszli po mnie z Domeyką i zaprowadzili mię do tegoż samego domu, gdzie mieszkał Czeczot, tylko że nie wprost do jego mieszkania, ale do innej celi na tymże korytarzu. Cały ten dom albowiem był niegdyś klasztorem seminarzystów, a wtedy służył już tylko za mieszkanie wielu uczniom uniwersyteckim, zajmującym pojedyńcze cele. Czeczot zajmował aż dwie, połączone z sobą, i właśnie stanowiące niegdyś mieszkanie X. Rejensa, którego obowiązek niejako Czeczot, nie *de jure* ale *de facto*, nad wszystkimi młodszymi współlokatorami swymi wykonywał. Cały ten dom ogromny, trzypiętrowy, (licząc po wileńsku), stał tuż obok katedralnej dzwonnicy. Zwalono go następnie dla zrobienia placu. (C. d. n.)

zresztą dla tego, że kacap nie zdolen jest przez tak krótki czas, jak lat 4 lub 5, wyrobić się na dobrego żołnierza.

General Czernjajew, o którym mówiono, iż wkrótce powołanym będzie do służby rządowej, dla zajęcia jednego z wyższych urzędów, jak donosi petersburski telegram odesskiego *Wiestnika*, zachorował niebezpiecznie na zapalenie płuc.

Odeskij *Wiestnik* ogłasza list dziękujący niejakiego Osipa Brouda, wyznania mojżeszowego, wystosowany na chwałę Ziemstwa gubernialnego guberni Chersońskiej, które postanowiło wyrazić rządowe życzenie, ażeby zamiast wypędzenia żydów, owszem, przytulić ich do łona „wielkiej Ojczyzny," jeszcze silniej, jak przedtem, a to przez nadanie im prawa swobodnego osiedlania się po całem państwie, począwszy od Kamczatki do źródeł Wołgi, od morza Białego do gór Araratu. Dopiero wola p. Broud, gdy żydzi nie będą, jak obecnie ścieśnieni na małym kawałku (?) ziemi guberni zachodniej, dopiero wtedy zobaczy Rosja, jaką korzyść dla niej przyniosą są zdolni! Lichwą i wyzyskiwaniem zajmować się wtedy nie będą, ciągnie dalej p. Broud, bo wszystkie zawody, wraz z niezmierzonem polem działania, będą dla nich otwarte.

Eksperci komisji propinacyjnej ustanowili taksę na sprzedaż wódki hurtem lub na kieliszki; nad przestrzeganiem taksy mają czuwać gminy przez osoby ku temu wybrane, nie wykluczając tym razem żydów od dozoru. *Porjadok* podnosi kwestję miljona rubli, zapisanego testamentem w roku 1877 przez śp. Pantelejewa, byłego obywatela guberni Pskowskiej, powiatu Porchowskiego, na rzecz ojczyzny wykupu gruntów przez włościan tegoż powiatu. Miljon gdzieś się zapodział i ani go wydobyć.

Senat Finlandzki wysadził komisję na przejrzenie praw żydów na osiedlanie się w Księstwie.

Niedawno były metropolita serbski Michał, apelował do powagi carskiej Aleksandra III., jako głowy prawosławnej cerkwi w Rosji; niedawno też noszono się w Moskwie z myślą zwołania do tejże powszechnego soboru prawosławnego, w którymby zasiadali patrjarchowie Wschodu, dość, że nie brak było oznak, że Rosja zamyśla wystąpić jako członek czynny, a główny, w sprawach cerkwi schyzmatyckiej. Dziś przybywa nam jeszcze jedna oznaka tego samego rodzaju; oto co donosi *Nowoje Wremja* z Jerozolimy: „Reprezentant i władnący świątyni Jerozolimskiej, Grobu Zbawiciela, grecki archimandryta Nikodem, z uwagi na zasługi jego okazane przy tejże świątyni, mianowany został w dniu 8. października arcybiskupem Taboru i Kany Galilejskiej. Święcenie jego (Mirytonia) odbędzie się w Petersburgu, w ławrze Aleksandra Newskiego, w pierwszej połowie listopada".

Ograniczenia, dotyczące banków miejskich, proponowane przez ministerjum skarbu, o czem donosił już telegraf, wywołane zostały niektóremi praktykami tychże banków. Streszczają się te ograniczenia, jak donoszą *Nowosti*, w czterech punktach:

1) Przyjmowanie wkładów ma być ograniczone do takiej wysokości, iżby suma ich nie przewyższała więcej jak pięćkroć kapitału zakładowego; 2) procent od wkładów mają płacić banki najwyżej o 1 procent więcej od procentu przyjętego w banku państwa; 3) Nie będzie wolno bankom przyjmować wkładów inaczej jak czasowo. Środek ten ma wpłynąć na większe bezpieczeństwo kapitału zważonego przy systemie wkładów bez ograniczenia terminu w razie katastrofy; 4) wreszcie istnieje projekt, aby urzędnicy ministerstwa skarbu odbywali po bankach miejskich od czasu do czasu rewizję czynności tych ostatnich.

Golos urzędowy ogłasza rozkaz carski ustanawiający pod przewodnictwem członka rady państwowej Kochanowa, specjalną komisję dla zestawienia projektów do reorganizacji zarządów gubernialnych i powiatowych, oraz zmiany w ustroju władz gminnych miejskich i wiejskich. Wszystkie projekta zebrane podczas rewizji senatorskich, wraz z wnioskami rewidentów i postanowieniami władz w sprawach włościańskich, oddane będą na użytek wspomnianej komisji. Przewodniczącemu w komisji nadał car prawo zapraszania do udziału w obradach, za zgodą właściwych ministrów, takich osób, których współdziałanie przy rozpatrzeniu i rozstrzyganiu zawiłości może przynieść pożytek; przewodniczący może nadto od wszystkich władz żądać potrzebnych mu aktów i dowodów. Istniejąca dotychczas przy ministerjum spraw wewnętrznych komisja dla instytucji gubernialnych i powiatowych zwinie się, akta zaś jej oddać rozkazano nowej komisji Kochanowa.

Sowremiennyja Izwiestia podają następujące szczegóły o przyszłym procesie intendentów, rzeczy wciąż znanego Maksiejewa, obwinionego, jak wiadomo o nadużycia. W dniu 7go listopada br. główny sąd wojenny postanowił p. Maksiejewa oddać pod sąd za nadużycia.

Pierwsze podejrzenie przeciwko sobie obudził p. M. dawniej już nieco, gdy jednego wieczora przegrał w karty w klubie kupieckim 17.000 rs. Ta przegrana nie tylko go pozbawiła części materjalnego dorobku, ale stała się podstawą podejrzeń co do moralnej strony niefortunnego partnera. Zaczęto więc badać, szperać i dowodzono się pomału przeciw p. M. i kilkunastu jego „współpracowników," popełnianych w ciągu ubiegłej kampanji, tak, że nadużyć przy dostawach żywności do wojska ze połączonych dokumentu na dostawę 200.000 pudów siana nigdy nie zgłaszanego itp. — co wszystko ma się bliżej wyjaśnić w czasie rozprawy sądu okręgowego. Wespół z p. M. zasiądzie na ławie oskarżonych trzynastu dostawców i jego pomocników. Sprawa będzie sądzona, jak mówią, w lutym.

Zonny filantrop z Charkowa pan Charytoneńko pożyczył ziemstwu powiatu Sumskiego na 9 lat 100.000 rubli na 4%, na założenie miejscowej kasy kredytowej dla włościan.

Budżet przedlitawski na rok 1882,

przedłożony onegdaj Radzie państwa, zawiera następujące szczegółowe cyfry:

Wymogi:

Dwór cesarski	4,650.000
Kancelarja gabinetowa	70.236
Rada państwa	1,482.728
Trybunał państwowy	22.000
Rada ministrów	1,048.218
Na sprawy wspólne	86,767.629
Ministerstwo spraw wewnętrznych	17,500.321
Ministerstwo obrony krajowej	8,872.718
Ministerstwo wyznań i oświaty	17.454 523
Ministerstwo skarbu	106,753.466
Ministerstwo handlu	29,610.445
Ministerstwo rolnictwa	11 479.015
Ministerstwo sprawiedliwości	20,723.335
Buchhalterja centralna	155 000
Emerytury	14,861.900
Subwencje i dotacje	21,393.603
Dług państwa	127,155.507
Zarząd długu państwa	891.750
Suma	470,892.393

Pokrycia:

Dwór cesarski	—
Kancelarja gabinetowa	—
Rada państwa	—
Trybunał państwa	—
Rada ministrów	685.780
Sprawy wspólne	4,896.004
Ministerstwo spraw wewnętrznych	938.163
Ministerstwo obrony	36 000
Ministerstwo wyznań i oświaty	5,158.800
Ministerstwo skarbu	371,779.987
Ministerstwo handlu	26,607.940
Ministerstwo rolnictwa	10,600476
Ministerstwo sprawiedliwości	669 690
Buchhalterja centralna	—
Emerytury	54.330
Subwencje i dotacje	183.813
Dług państwa	11,306 175
Zarząd długu państwa	12 700
Dochód ze sprzedaży nieruchomości	153 000
Suma	433,082 858

Projekt **ustawy finansowej** zawiera następujące postanowienia:

a) przy podatku domowo czynszowym obok ordynarjum i dodatku 1/3 części zastępującego podatek dochodowy, ma być pobierany nadzwyczajny dodatek, **wynoszący 1/3 część ordynarjum**; b) przy podatku domowo klasowym obok ordynarjum i 1/3 dodatku zastępującej podatek dochodowy, ma być pobierany nadzwyczajny dodatek **w wysokości całego ordynarjum**; c) przy podatku zarobkowym i dochodowym, obok ordynarjum ma być pobierany nadzwyczajny dodatek również w wysokości całego ordynarjum, i tylko u tych podatkujących, od których należytość podatku zarobkowego i dochodowego I. klasy, lub podatku dochodowego II. klasy w ordynarjum nie przenosi kwoty 30 złr. nadzwyczajny dodatek ma wynosić 7/10. Od budowli uwolnionych od podatku domowo czynszowego, podatek będzie wynosić 5% czystego dochodu.

Pokrycie deficytu 37,809.535 złr. ma nastąpić osobną ustawą.

KRONIKA.

Lwów d. 16. listopada.

Wiadomości osobiste. Rewolucjonista rosyjski ks. Krapotkin, który po wydaleniu z Genewy osiedlił się w pewnej włości francuskiej na granicy Szwajcarji, bawi obecnie w Paryżu. — Wielki książę badeński, śmiertelnie chory w Baden-Baden, miał w nocy na 12. bm. tak gwałtowny atak sercowy, że przywołał do łoża całą rodzinę i żegnał się w przeczuciu bliskiego skonu. O godz. 4ej rano przybyła także cesarzowa niemiecka. Dopiero w 2 godziny później polepszył się stan chorego nieznacznie.

Urządzenie pomieszkania dla marszałka krajowego jest na ukończeniu i za kilka dni już będzie przez dra Zyblikiewicza zajętem.

Koszary Wernera przy ul. Żółkiewskiej znajdują się w nadzwyczaj zdezelowanym stanie i grożą upadkiem. Dziś wojskowa komisja budownicza ma zbadać stan koszar.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6ej wieczorem.

Z armji. Porucznik 30. pułku piechoty br. Ringelsheim, Karol Schmid, otrzymał za świetny wynik, jaki osiągnął w nauczaniu ochotników jednorocznych, wojskowy krzyż zasługi.

Z lwowskiej djecezji unickiej. Ks. A. Bielecki mianowany administratorem w Zarwanicy, ks. J. Zafijowski kooperatorem tamże, ks. A. Kopertyński kooperatorem w Buczaczu, ks. R. Litwinowicz zaś w Serafińcach.

(st) **Klaka.** Pani Amelja Kamińska zachwyciła nas pierwszym swym występem w „Fauscie", a pisma miejscowe dały dobitny wyraz tej sympatji, jaką publiczność lwowska żywi dla utalentowanej debiutantki. Zachęcona serdecznem przyjęciem i szczerem uznaniem, pani K. niezawodnie będzie pracować dalej i zdobędzie sobie chlubne stanowisko na scenie naszej. Nic atoli nie szkodzi tak na początku karjery artystycznej, jak bałwochwalcza reklama, a pani K. powinna *Gazecie Krakowskiej* wytoczyć proces za umieszczenie korespondencji ze Lwowa. Niejaki p. Z. F-g. przykuł się gwałtem do rydwanu sympatycznej śpiewaczki i ubrał pismo krakowskie w długą tyradę, z której w każdym wierszu przebija przesada, córka blagi a matka śmieszności. Stylem, za jaki studentów pędzą z gimnazjum, opowiada p. Z. F-g., że „drżał faktycznie przed wystąpieniem pani K., czy porwie swym śpiewem wszystkich tak, jak tego sobie życzył." Widział też rozmaite śpiewaczki — „żadnej jednak indywidualność nie nadawała się tak do tej partji, jak pani K. Urocza jej, prawdziwie anielska postać dziewicza — była prawdziwym ideałem." Tymczasem pani K. wcale nie ma postaci dziewiczej, jest to skończony typ kobiety, wyniosła Junona, i raczej Lucrezia Borgia, aniżeli Małgorzata. W dalszym toku pisze rozanielony p. Z. F-g.: „Grała jak anioł — śpiewała jak słowik — publiczność tak licznie zgromadzona nie żenowała jej — ona bujała w wyższych sferach. Grała i śpiewala tak bosko, bo tylko tak musi, bo śpiewać musi — to jej świat, jej życie! Tym razem przekonaliśmy się, że pod niebem włoskiem ten kwiatek polski rozwinął się świetnie, i w krótkim czasie zająć musi miejsce obok Kochańskiej i innych gwiazd naszych." — Tyrada ta napisana z polotem ślamazarnej czułości jest bańką mydlaną. Najprzód bowiem aniołowie nie grają, a tylko w niemym zachwycie podziwiają jasności niebiańskie — następnie słowik jest śpiewakiem koloraturowym, a głos pani K. właśnie dla braku koloratury nadaje się bardziej do partyj dramatycznych — a w końcu z porównaniem z p. Kochańską, za pozwoleniem p. Z. F-g., wstrzymamy się aż do chwili, kiedy i tę śpiewaczkę usłyszymy. Pan Z. F-g. zresztą w korespondencji swojej nie zapomina i o sobie; dowiadujemy się, że znakomity recenzent *Gazety Krak.* urodził się w Stanisławowie, że raz nawet — „było to w roku 1872" — występował także razem z p. Kamińską w teatrze amatorskim. Odstępując cenny ten materjał przyszłemu biografowi pana Z. F-g., nie możemy pominąć milczeniem, iż p. Z. F-g. dla tego, że urodził się w Stanisławowie, nazywa panią K. swoją „siostrzyczką stanisławowską", a dla tego, że z nią grał w teatrze amatorskim, „rości sobie pretensję do pokrewieństwa." Bagatela! — Zastanawia nas tylko, że tak wytrawne pismo, jak *Gazeta Krak.*, otwiera swe kolumny tak niesmacznym bazgraniom.

Chałatowa giełda, zagrożona w swojej egzystencji rozporządzeniem magistratu, zabraniającem jej odbywania narad na wałach hetmańskich, przeniosła cichaczem swoją nieprotokołowaną firmę na chodnik placu Marjackiego obok hotelów. Nieraz aż trudno się przecisnąć wśród tego natłoku synów Izraela, wyrzucających z warg swoich rotowy ogień kroci, dziesiątek, tysięcy, tamujących ruch swobodny i wrzeszczących przeraźliwie jeden przez drugiego. Magistrat powinien zwrócić na ten nieporządek wysoką swoją uwagę.

Polscy laureaci. Z Petersburga donoszą: Na wydziale architektury za projekt gmachu sądu okręgowego, z dwóch wielkich złotych medalów przyznano jeden Stefanowi Szylerowi. Od czasu istnienia akademji jest to pierwszy wypadek otrzymania przez Polaka najwyższej nagrody na wydziale architektury. Antoniemu Jabłońskiemu, Adolfowi Emerykowi i Stefanowi Szylerowi przyznano stopień architektów I klasy. Mały złoty medal (pierwszy numer) przyznano Antoniemu Wójcickiemu. Na wydziale malarskim pierwszy wielki złoty medal otrzymał Stefan Bakałowicz za obraz konkursowy „Błogosławieństwo Dymitra Dońskiego przed walką z Tatarami." Mały złoty medal za obraz „Prometeusz przykuwany do skały przez Wulkana" otrzymał Miłosz Kotarbiński (pierwszy numer) i Kazimierz Gołębiowski. Słowem, konkurs tegoroczny zamienił się w tryumf naszej młodzieży, która liczebnie stanowi zaledwie 10% ogólnej liczby uczniów akademji, a nagród otrzymała połowę. Szyler i Bakałowicz wysłani zostaną kosztem rządu na 4 lata za granicę dla dalszego kształcenia się.

Kradzież. Tej nocy wyłamał złodziej drzwi w budce z cygarami przy wałach hetmańskich naprzeciw sądu apelacyjnego, obłowił się jednak bardzo skąpo. Straż policyjna ujęła złodziei; nazywają się Aron Fleischer i Jędrzej Hrycyszyn. Jest to zresztą drugi już wypadek w ciągu tygodnia.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 15. listopada. Skradziono panu L. S. z pomieszkania l. 18 ul. Zimorowicza złoty łańcuszek wartości 82 złr., medalion złoty z djamencikami wartości 95 złr., 3 srebrne zegarki z 2 srebrnemi łańcuszkami i obrączką ślubną. Panu W. F. z pomieszkania l. 4 ul. Sykstuska srebrny zegarek anker ze srebrnym łańcuszkiem.

Tarnopol, 11. listopada. Uczeń gimnazjalny Godzki, zasądzony, jak wiadomo, na 3 miesiące za czynne zelżenie suplenta Zielińskiego, zaskarżył tegoż nauczyciela o obrazę czci z powodu, że pan Zieliński nazwał go w obecności kolegów „bękartem". Dziś odbyła się w tym przedmiocie rozprawa ostateczna; suplent Zieliński został uwolniony. Sędzia Stieber uzasadnił swój wyrok w następujący sposób: Powierzamy najdroższy nasz klejnot, nasze dzieci, szkole dla wykształcenia i wychowania. Spodziewamy się tedy, że nauczyciel wobec uczniów zachowywać się będzie jako człowiek wykształcony. Tymczasem trzej wiarogodni świadkowie potwierdzili, że p. Zieliński używał wyrazu „bękart pierwszego rzędu". Sąd atoli uwalnia nauczyciela z powodu, że upomnienia są dozwolone, i poz stawia władzy szkolnej ukaranie p. Zielińskiego za używanie wyrazów niestosownych w szkole."

Warszawa 14. listopada. Według *Kur. Por.* przedsiębiorstwo fabryki stali nabyło na Nowej Pradze od właściciela Targówka, p. Zyzuowskiego, 322.000 łokci kwadratowych. Na gruncie tym, leżącym pomiędzy kolejami obwodową i nadwiślańską, a dotykającym bezpośrednio terytorjum istniejącej już fabryki stali, ma stanąć druga wielka fabryka.

W sobotę otwarta została trzecia kasa pożyczkowa dla rzemieślników. Mieści się ona w lokalu pierwszej kasy dla cyrkułów I./XI., w domu po-pau lińskim, pod nrem. 21. przy ulicy Podwal. Kasa ta przeznaczoną jest dla rzemieślników zamieszkałych w cyrkułach II./III. Czynności w tej kasie załatwiane będą w tym czasie co i w dwóch pierwszych, t. j. od godziny 6 — 8 wieczór w dni powszednie, w dnie świąteczne zaś od 12 — 2 w południe. Pozostaje tylko życzyć, aby i inne cyrkuły mogły doczekać się jak najrychlej pożytecznych tyle instytucyj, które uczciwym rzemieślnikom funduje... Warszawa!

W nocy z dnia 24. na 25. z. m., w mieście Kozienicach, w zabudowaniach gospodarskich, wybuchnął pożar, który podsycany wiatrem, wkrótce począł przenosić się z domu na dom, grożąc zniszczeniem całemu miastu.

Pastwą płomieni stało się 19 domów mieszkalnych i trzydzieści kilka różnych zabudowań gospodarskich. Przy ratowaniu jednego z palących się domów runęła ściana murowana, która, przywaliwszy starozakonnego Mendla Kohna, zabiła nieszczęśliwego. Ogółem straty obliczają do 75.000 rs.

Przed kilkoma dniami w lesie, należącym do gminy Rykały, w powiecie grójeckim, znaleziono na drzewie znanego złodzieja Tomasza Boreckiego. Oględziny przekonały, iż denat ma związane ręce i kilka ran na głowie, co dowodzi, że Borecki poraniony a następnie powieszony został przez okolicznych mieszkańców, którzy często przez rzezimieszka pokrzywdzeni bywali.

Poznań 14. listopada. Dzienniki niemieckie w ostatnich dniach rozniosły po świecie nowinę, że w Prusach, tem państwie „par excellence" kultury, liczba analfabetów miasto się zmniejszać, rośnie. Wykazują to liczby statystyczne, zestawiane corocznie pomiędzy rekrutami, wziętymi do wojska, a w roku zeszłym zapisano pomiędzy nimi znów przybytek 189 nie umiejących ani czytać, ani pisać. Podczas bowiem gdy w roku 1879 liczono pomiędzy rekrutami 2217 analfabetów, w r. 1881 naliczono ich 2406. Przyjąwszy zaś, że trzecia część mężczyzn w równym wieku będących pod broń zaciąganą bywa, i odliczywszy od ogólnej ludności dzieci aż do 14 r. życia, otrzymamy przeciętną liczbę mężczyzn 250 tysięcy, znajdujących się w państwie pruskiem bez znajomości czytania i pisania. Wiadomo zaś, że pomiędzy kobietami znacznie większa jest liczba nieumiejących ani pisać, ani czytać, aniżeli pomiędzy mężczyznami, tak, że ogólna liczba analfabetów w Prusiech przeszło pół miljona wynosić będzie, nie wliczywszy w to dzieci małych, lub w szkolnym wieku się znajdujących. Największy z nich procent przypada na prowincje wschodnio- (8·02) i zachodnio- (8·75) pruską, W. Ks. Poznańskie (9·91) i Górny Szląsk (4·33).

Dwie tego główne są przyczyny: materjalne i moralne. Pod naciskiem pierwszych stęka nauczyciel, pod jarzmem drugich jęczą dzieci nasze. Uposażenie nauczyciela jest tak liche, że za mało ma, aby mógł żyć ze swoją rodziną, a za wiele, aby umrzeć. Dla tego stara się częstokroć przysporzyć sobie środków do utrzymania przez pracę pozaszkolną, w skutek czego nauka cierpi. Bardziej jeszcze nauczyciele W. Ks. Poznańskiego skazani na to, bo podczas gdy w innych prowincjach państwa najniższa pensja nauczycieli unormowana na 900 marek, zniżono ją w Poznańskiem do 750 mrk.

Życie towarzyskie w Poznaniu nie mając właściwie sposobności dawania żywszych objawów, ogranicza się na ciaśniejsze kółka rodzinne i kilka balów w karnawale — zresztą panuje cisza głęboka. Nieco ożywienia wprowadza w tę towarzyską drzemkę półrocze zimowe, zbliżające ludzi więcej do siebie — dające im przynajmniej sposobność widzenia się od czasu do czasu, jeźli nie na balu i wieczorkach, to choć na odczytach. Szereg tych ostatnich rozpoczął w bieżącym zimowym sezonie p. hr. Bennelstjerna Engeström odczytem w sali pałacu hr. Działyńskich, którego podwoje czcigodna właścicielka, pani Celina z Zamoyskich hr. Działyńska, z właściwą sobie uprzejmością, jak już tylekrotnie dawniej i na obecny sezon gościnnie dla publicznych odczytów z jak największą gotowością otworzyła. Celem tego szeregu odczytów jest pomnożenie funduszów na przebudowanie i urządzenie frontowego gmachu tow. przyjaciół nauk — a na cel tak szlachetny i piękny publiczność poznańska nie mogła pozostać obojętną, zgromadziła się też bardzo licznie i całą obszerną salę zapełniła.

P. Bolesław Rożycki sprzedał dnia 3 bm. wieś swoją Bischówko w powiecie świeckim Niemcowi Eckertowi z Pecnik w powiecie wałeckim za 393.600 marek. Biedna ziemio polska!

Wiedeń 14. listopada. W skutek rozporządzenia ministerjalnego, że woły spędzane na targ św. Marka muszą być zabijane w tamtejszej rzeźni, spęd dzisiejszy bydła rzeźnego wynosił tylko 2.067 sztuk, a ponieważ Wiedeń potrzebuje w przecięciu 3.000 sztuk tygodniowo, więc cena podskoczyła na 62 gld. za 100 kilo, a rzeźnicy podnieśli ją natychmiast na mięsie o 3 gld., a chociaż, cena wołów była po 44 gld. za 100 kilo wag wcale nie zniżali ceny. Magistrat wiedeński poczynił kroki, aby wspomniane rozporządzenie ministerjalne zostało cofnięte.

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się w Wiedniu w sali Bösendorfera dnia 28. listopada, staraniem polskiego stowarzyszenia akademików „Ognisko". Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszenia, raczą się po takowe zgłosić do komitetu, który urzęduje codziennie w lokalu stowarzyszenia „Ognisko" I. Singerstrasse 11 a.

Nowy przyrząd pożarny. Przed kilku dniami doniosły dzienniki o próbie odbytej w dworcu wiedeńskiej straży pożarnej przez Francuza Delattre z rodzajem ekstynktora, który się nazywa „Mata fuegos." Nie powtarzaliśmy tego doniesienia, gdyż wydawało się nam, iż nie ma w tem nic nowego. Ekstynktory tego rodzaju które gaszą pożar za pomocą prądu silnego gazów doraźnie rozwiniętych, są znane od wielu lat. Wspomniany Francuz urządził w niedzielę po południu drugą próbę na publicznym placu przed rogatką Nussdorfską. Zebrała się na nią liczna publiczność, a w pogotowiu na wszelkie wypadki stał tabor pożarny z Oberdöbling. W celu produkcji wystawiono budę drewnianą, od frontu otwartą, w której naskładane były próżne beczki, stosy wiórów i innych łatwo palnych przedmiotów, które nadto oblano mazią i naftą. Na dany znak podpalono to wszystko za pomocą pochodni. W mgnieniu oka płomienie buchnęły do wysokości piętrowej. P. Delattre przystąpił ze swoim przyrządem. Jest to owalna skrzynia blaszana, którą na dwóch popręgach człowiek niesie na plecach. Do skrzyni tej przytwierdzony jest śrubą wąż parciany, zupełnie taki sam, jakiego się używa przy sikawkach. Po puszczeniu prądu z węża w kilka sekund płomienie zgasły. Cała procedura nie trwała nawet 1/2 minuty. Następnie zrobiono drugą próbę. Zapalono na ziemi rozlaną szeroko maź — około 40 litrów. Podniósł się gęsty czarny dym, z którego dobywały się ciemnoczerwone płomyki. P. Delattre kilka razy siknął ze swego aparatu i płomienie zostały stłumione. Z tego widzimy, że „Mata fuegos" istotnie nie jest niczem nowem. Dziwić się tylko trzeba, że ekstynktory takie, mogące bardzo doskonale funkcjonować do stłumiania powstających pożarów, ogni pokojowych, piwnicznych i sklepowych, bardzo mało dotąd są rozpowszechnione. We Lwowie posiada je podobno tylko dyrekcja kolei Karola Ludwika i to wyrobu angielskiego. Za nabój takiego aparatu służy mieszanina chemiczna.

Cztery miljony franków sukcesji. Eks-wojskowy J., człowiek w sędziwym już wieku, pełniący obecnie skromne obowiązki woźnego teatru warszawskiego, otrzymał z konsulatu, jak donosi *Kurjer Codz.*, zawiadomienie, iż w Paryżu umarł Polak tegoż nazwiska, pochodzący z Królestwa Polskiego, i pozostawił 4 miljony franków majątku. — Ponieważ zmarły nie miał we Francji rodziny i nie pozostawił sukcesorów, odniesiono się do warszawskiego konsulatu, czy nie znajdują się tam prawni spadkobiercy. Otóż J. jest podobno najbliższym i jedynym sukcesorem i zabiera obecnie papiery i dowody, potrzebne do wylegitymowania się wobec sądów francuskich. Ponieważ jednak J. trzyma się zasady, iż „lepszy wróbel w ręku, niż gołąb na cudzym dachu", przeto nie przestał dotąd pełnić służby woźnego w teatrze, spokojnie oczekując przebiegu sprawy.

Przy wyborach ostatnich do parlamentu niemieckiego głosowało we wsi alzackiej Hochfeld 24 wyborców za — Gambettą. W innej włości spora ilość oświadczyła się za — Rochefortem.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe

Teatr. Dziś w środę dnia 16. listopada po raz pierwszy „Wiek niewdzięczny" (L'âge ingrat), komedja w 3 aktach E. Paillerona, tłumaczył z francuskiego St. Kremer.

Chór męzki lwowski urządza, jak się dowiadujemy, koncert w pierwszych dniach grudnia w sali kasyna miejskiego. Program podamy później. Oprócz tego chór rzeczony weźmie udział dnia 13. grudnia w uroczystości obchodu rocznicy założenia kasyna miejskiego. Zarząd chóru ma również zamiar urządzić wieczorek towarzyski dla rodzin swoich członków, na którym, oprócz muzyki wojskowej, wykonane będą produkcje wokalne, połączone z deklamacją treści humorystycznej. Będzie to rodzaj „Liedertafel", a dla naszej publiczności niezwykła przyjemność.

„Tydzień polski" nr. 46. zawiera: Zefirek, przez Elizę Orzeszkową. (c. d.) — Lord Byron, przez F. Lewickiego. (c. d.) — Kilka słów o dziele „Prusacy w Niemczech." (c. d.) — Przy blasku księżyca, wiersz St. Rossowskiego. — Kronika tygodniowa. — Pan minister, przez J. Claretie. (c. d.) — Piśmiennictwo. — Bibljografja polska. — Wiadomości z kraju i ze świata.

W dodatku: Nędznicy, romans Wiktora Hugo, tom III., arkusz 15.

Ruch stowarzyszeń.

Towarzystwo muzyczne „Harmonja" we Lwowie. W tych dniach nowo obrany zarząd tegoż Towarz. odbył posiedzenie, na którem rozważano kwestję dalszego bytu Towarz. Imieniem skarbnika p. Sklepiński przedłożył zarządowi, że należy przedewszystkiem pokryć brakującą sumę do zaspokojenia należytości za październik i listopad br., w przeciwnym razie grozi Towarzystwu niebezpieczeństwo. Jeden z członków zarządu, pan K., ofiarował z gotowością potrzebną kwotę w formie pożyczki bezinteresownie, co zarząd przyjął z podziękowaniem. Jest to w całem słowa znaczeniu pojęcie obowiązku prawego obywatela. My z naszej strony dorzucić musimy parę słów, jako odezwę do publiczności, a względnie do reszty pp. obywateli, którym również powinno leżyć na sercu dobro tego pożytecznego Towarz. Takowe kształci i wychowuje młodzież ubogich rodziców, najniższej klasy społeczeństwa naszego. Od 6 lat pobierało przeszło 120 uczniów naukę muzyki instrumentalnej; z tych do 30 uczniów znajduje się obecnie w wojsku, którzy bądź dobrowolnie wstąpili, nie mając zapewnionego bytu przy kapeli, bądź przymusem asenterowani zostali i przydzieleni do muzyk wojskowych. Inni poduczywszy się cokolwiek, szukali zajęcia przy prywatnych orkiestrach na prowincji, nawet za granicami państwa austrjackiego; reszta pozostała wierna Towarzystwu, swym chlebodawcom i pełni obowiązki dalej. Jest to nader skromna liczba, która i tak cudem się trzyma. Mimo to, dają się słyszeć głosy: „A! muzyka słaba — źle gra, fałszywie!" itd. Lecz nikt nie zapyta, ile kosztuje dobra muzyka? A najwięcej utyskują ci, co nie należą do Towarz. i z pewnością ani centa nie wnieśli Towarzystwu!

Po miastach i miasteczkach za granicą każdy mieszczanin płaci rodzaj podatku na utrzymanie kapeli miejskiej. U nas stolica kraju o stu tysiącach dusz nie może zdobyć się na 1000 członków, płacących 1 zł. kwartalnie! Jedynie tylko przez przyrost członków do tysiąca, zdolne jest Towarz. utrzymać dobrą kapelę. Że dotychczas przy pomocy 300 członków takowa istniała, zawdzięczyć należy jedynie p. Janowi Dębickiemu i kilku członkom zarządu, jak dyrektor Marek, pp. Gostkowski i Sklepiński. P. Dębicki zawiadując Towarz., prowadzi biuro sekretarza, skarbnika, zawiaduje inwentarzem wartości 4000 zł., słowem, poświęca cały swój czas na usługi „Harmonji." Jako zdolny muzyk, z własnem zadowoleniem i bezinteresownie uczy młode pokolenie; w braku jego, Towarz. musiałoby opłacać zarządcę do 1000 złr. Nadto p. Dębicki będąc duszą Towarz., brakującą dość często gotówkę do wypłaty na pierwszego, ze swej kieszeni na razie pożycza. Czyż nie piękny to przykład dla naszych mieszczan?

Zarząd mianował delegatów z grona obywateli, którzy opatrzeni w arkusze, zajmują się zbieraniem nowych członków, a spodziewamy się, że każdy będzie się czuł moralnie obowiązanym wspierać tę instytucję. Nadto zarząd uchwalił urządzenie wielkiego koncertu, połączonego z przedstawieniem teatralnem, w czem pierwsze siły muzyczne naszego miasta przyrzekły chętny współudział.

Jeszcze raz gorąco apelujemy do serc i przekonań naszych obywateli, gdyż bardzo być może, iż znów wypadnie święcić nam jaką uroczystość, lub przyjąć miłych gości, a muzyk wojskowych nam nie użyczą! Cóż poczniemy? Niejednemu wtedy z pewnością żal będzie „Harmonji"; i zapłaconoby w dziesięćkroć za muzykę, jak ongi w r. 1870, byle mieć takową.

Prócz u delegatów zapisywać się można w cukierni Grossa, jak i w lokalu Towarz. przy ulicy Blaharskiej l. 8 między godz. 3 a 5 popoł. Wkładka kwartalna 1 zł.

Rolnictwo przemysł i handel.

(r) **Lwów dnia 16. listopada.** (*Sprawozdanie Dziennika Polskiego*) **Targ zbożowy.**

W skutek niepogody dowozy zbożowe były utrudnione, przez co i ruch handlowy zmniejszył się; na czerwoną pszenicę ma jeszcze stosunkowo popyt lepszy, za czelne jakości płacono złr. 11 50; jęczmień browarski sprzedawano po złr. 7 75. Handel spirytusem i chmielem także niezbyt znaczny; ponieważ nienadeszły zlecenia z zagranicy. Więcej poszukiwane były czelne gatunki koniczyny i lnianki.

Dziś notujemy paritas Lwów:

Pszenica złr. 11—11·50. Żyto złr. 7·80 do 8·10. Jęczmien browarski złr. 7·60—8. Owies złr. 6·20—6·30. Rzepak złr. 12 50—12·75. Lnianka złr. 11—11·25 Koniczyna złr. 46—58. Tymotka złr. 30—32.

Krakowskie Towarzystwo gospodarskie. Prezes tegoż zawiadamia, iż zebranie ogólne Towarzystwa i delegowanych Towarzystw okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, w dniu 14. i następnych grudnia r. b. Porządek dzienny:

I. Zagajenie przez prezesa Towarzystwa.

II Protokół ostatniego zebrania ogólnego, odczyta sekretarz Towarzystwa.

III Sprawozdanie z czynności komitetu, odczyta sekretarz Towarzystwa.

IV. Sprawozdanie z użycia subwencyj rządowych (członek komitetu p. Langie Karol)

V. Sprawa taryf i cła od zboża i mlewa, według stanu obecnego, ze względem na kraj i miasto Kraków, oraz wnioski ztąd wynikające (dr. F. Weigel, prezydent miasta Krakowa).

VI. Zawiadomienie o wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu, na rok 1882 postanowionej (wiceprezes Towarzystwa p. M. Pawlikowski).

VII Sprawozdanie z dzisiejszego stanu pepiniery bydła, zawodu Shorthorn, z funduszu subwencyjnego utworzonej. (Członek komitetu p. L. Stawski).

VIII. O sposobach zapewnienia robotnika dla większej własności. (Pytanie prezesa Towarzystwa p. H. Wodzickiego)

IX O kaniauce i sposobach jej tępienia (Członek

komitetu profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. E Janczewski.)

X. O gospodarstwie rybnem (Prof. uniwersytetu Jagiellońskiego dr. M. Nowicki i p. inżynier Ksawery Stabrowski)

XI. O potrzebie podniesienia w kraju chowu koni. (Członek kom. p. K. Langie)

XII. O potrzebie obudzenia w sferach rolniczych przekonania, że tylko długoletnie kontrakty dzierżawne rokować mogą korzyści dla dzierżawców, a zabezpieczyć interes właścicieli. (Członek komitetu p. Felicjan Szybalski)

XIII. Położenie bądź wiadomości o pługach Sacka.

XIV. Wnioski samoistne Towarzystw okręgowych i członków Towarzystwa.

O wczesne nadesłanie takowych uprasza komitet.

Subwencje dla kolei galicyjskich w roku 1882 według preliminarza wynoszą ogółem cyfrę 17,146.050, tj. o 777.950 złr. więcej niż w ustawie finansowej na rok 1881. Dla kolei lwowsko-czerniowieckiej przeznaczono 1,080.000 (więcej o 80.000), dla kolei Karola Ludwika 839.000 (więcej o 209.000), dla kolei węgiersko-galicyjskiej zaliczka gwarancyjna 969.000, zaliczka na deficyt w roku 150.000 (więcej o 100.000), dla kolei Albrechta 914.000 (więcej o 64.000). W ogóle dla kolei galicyjskich są wyższe cyfry wstawione, a wszystkich kolei potrzebujących subwencjonowania, jest 14.

B. Gödel-Lannoy, wiceprezydent Izby deputowanych i prezes komisji kolejowej, złożył posadę członka rady zawiadowczej w kolei dla krajów koronnych, aby uniknąć możliwych kolizyj.

Giełda wiedeńska. (Sprawozdanie tygodnika finansowego „Kapitalist." Dom bankowy Józ. Kohn i spółka. Kohlmarkt 6. Wiedeń). Znamieniem giełdy wiedeńskiej w upłynionym tygodniu jest brak decyzji i niedowierzanie. Przyczyny tej sytuacji są następujące: Jedną z pierwszych zasług Länderbanku była inicjatywa w połączeniu kursu walorów austrjackich, Länderbank odłożył do dzisiaj kredytowi austrjackiemu ogromne usługi. Bank ten jest dzisiaj jedynym zakładem finansowym austrjackim, w którym znacznemi kapitałami dysponują osobistości zdolności. Musimy jednak wyrazić nadzieję, że instytut w Austrji operujący, na austrjackich oparty interesach i z austrjackiem ministerstwem finansów w ścisłych zostający stosunkach, giełdę wiedeńską ignorować nie będzie. Giełda wiedeńska ma prawo żądać, by giełda paryska nie była wyłączną właścicielką akcyj tego banku i dalszych jego kreacyj. Dzisiaj jeszcze życzenie to jest tylko życzeniem, sądzimy zatem, że Länderbank nie dopuści, by na przyszłość przybrało ono formę uzasadnionej reklamacji. Podczas gdy Paryż i Lugdun zarobiły na akcjach Länderbanku bajońskie sumy, giełda wiedeńska ponosiła wszystkie ujemne strony walki, jaka się toczyła na parkiecie paryskim — bez możności korzystania z konsekwencji zwycięstwa. Giełda wiedeńska z ostatniej epoki wyszła skonsolidowaną, ale w skutek [illegible] recesów, jakie przechodziła akcja à la hausse — nie zbogacona.

Dlatego też kulisa wiedeńska nie posiada zaufania we własne siły i pierwszy lepszy odważny spekulant jest w stanie stworzyć sytuację wcale nie odpowiednią jego istotnej wartości, spotyka bowiem u wielkich i małych kompletną apatję i brak inicjatywy. W chwili, gdy walory, przez Länderbank emitowane na giełdzie wiedeńskiej, pierwszą odgrywać będą rolę — [illegible] — kulisa ta będzie niezmienną.

Drugą przyczyną marazmu chwilowego jest wysoki kurs akcyj zakładu kredytowego. Instytut ten skonsolidowany i ogólnie kierowany, w interesach austrjackich [illegible] Länderbanku. Kurs wysoki, jeżeli się chce otrzymać lub pójść naprzód, potrzebuje ustawicznej podniety; zakład kredytowy pomimo aureoli świetnej przeszłości, musi dzisiaj przyznać, że Länderbank jest równouprawnionym konkurentem, że w przedsiębiorstwach [illegible] sytuacja jest [illegible] oceniona. [illegible] będzie zatem pośle w zawody z panem Hahnem i Arnoldem Rappaportem, bo inaczej świetność dawna zostanie tylko legendą.

Giełda nie ma odwagi kontrminować akcyj kredytowych, a nie może także ich podnieść, bo [illegible] zakładu nie dają do tego odpowiednich materjałów.

Zważywszy powyższe stosunki, zważywszy że stagnacja w kursach wiecznie trwać nie może, że dalej dzisiejsza sytuacja [illegible] kulisę i spekulację, przyjdziemy do konkluzji, że musi nastąpić odpowiednia redukcja kursów.

Dymisja Bismarka, słabość cesarza Wilhelma, nieprzyjęcie przez Saya dortfelu pnansów, są tylko pożądanemi środkami — dla stworzenia miejsca do przyszłych operacyj à la hausse.

Ludwiki faworyzowane dotychczas przez spekulantów berlińskich, stoją dzisiaj 303. Na dzisiejszej giełdzie spotkać się można było z pogłoskami, że finansiści mający notoryczne stosunki z zarządem tej kolei, kontrminują ten papier. Pogłoski te złośliwe są bezzasadne. Jako sprzedawcę tego papieru wspomniano także dom bankowy Bleichrödera w Berlinie. Ludwiki spadają, gdyż dochody w ostatnich tygodniach znacznie się zmniejszyły. Także obawa, że linje Skałat-Lwów albo Jarosław mogą zmniejszyć dochody tej kolei, jest przesadną; w każdym razie akcje te w tej chwili nie kwalifikują się do operacji à la hausse.

Kapitalistom, szukającym dobrego oprocentowania, przy zupełnej pewności polecamy:

Obligi kolei Albrechta, Preszów-Tarnów i kolei Koszyco-Bogumińskie, kurs 92.

Dalej obligi kolei węgiersko-galicyjskiej; kurs 92.

Wreszcie obligi 3-procentowe kolei południowej które przy zupełnej pewności, przynoszą 5 od sta, a w razie wylosowania zarazem zysku 100 złr.

Wiedeń 14. listopada. Na dzisiejszy targ dowiezino żywej nierogacizny galicyjskiej 1472, średnio ciężkiej węgierskiej 1140, bakonów 852, razem 3464.

Galicyjskie płacono złr 34·— do złr 42 —, średnio-ciężkie węgierskie 48— do 52 —, ciężkie bakony złr. 52— do 54— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

W sprawie rozdrobnienia gruntów we Wschodniej Galicji donosi Polit. Corresp., że sprawozdania obu apelacyj galicyjskich, które niekorzystnie wypadły, przekazał rząd namiestnictwu do bliższego zbadania i zaproponowania odpowiednich środków, a czynność ta będzie się odbywać wspólnie z Wydziałem krajowym.

Przegląd polityczny.

Lwów 16. listopada.

Mimo zaprzeczeń **konsula rosyjskiego** w **Brodach**, że jego siedziba nie przenosi się do Lwowa, musimy obstawać przy pierwszem naszem doniesieniu. Dowiedzieliśmy się bowiem ze źródeł autentycznych, że ogłoszenie urzędowe tych przenosin ma nastąpić w styczniu roku 1882, a obecnie szukają już we Lwowie lokalu na pomieszczenie rzeczonego konsulatu.

Już wczoraj telegram nasz przywiódł krótkie głosy dzienników wiedeńskich o wywodzie p. Dunajewskiego. Najtrafniej zdaniem naszem scharakteryzował go *Tagblatt*: „Odprawiono—pisze on—tylko cichą mszę, a nie sumę z kapelą. P. Dunajewski [illegible] radykalnego przekształcenia budżetu, [illegible]. Występuje on dzisiaj, jako człowiek całkiem prosty, który chce prowadzić interes bez złudzeń. Nie zmniejsza ciężarów, a rozdziela je może nawet niesprawiedliwiej, jak są rozdzielone. [illegible] z podatków pośrednich, nie troszcząc się wiele ani o zasady ani o teoretyczne zapatrywania. Myśli tylko o polepszeniu budżetu, ale nie o polepszeniu stanu ekonomicznego. [illegible] p. Dunajewski ze swojej „Sturm und Drangperiode" wstąpił w okres bardziej hofratowski swojej ministerjalnej działalności."

Przytaczamy te wyrazy, przypominając p. Dunajewskiemu, [illegible] przez niego napisali byli, że na nim spoczywa obowiązek utrzymania w ewentualnie przywrócenia dobrej sławy tego, co Niemcy z przekąsem nazywają polskiem gospodarstwem".

Telegrafowana nam wczoraj wiadomość o zadaniu Moskwy przeciwko poborowi rekruta z Bośni [illegible] polega na prywatnem doniesieniu wiedeńskiego *Tagblattu*, a zatem potrzebuje koniecznie potwierdzenia.

Koło polskie odbędzie posiedzenie swoje dopiero jutro dnia 17. bm., gdyż do tego czasu większa część posłów [illegible].

W niemieckim klubie postępowym dr. Jaques poruszył kwestję zmiany ustawy prasowej. Może to posłuży do załatwienia znanego wniosku p. Wolskiego, który się odnosi do objektywnego postępowania.

Arcyksiążę Rudolf wyjechał z małżonką do Siedmiogrodu. Madjary przygotowali mu tam wspaniałe przyjęcie. Celem wycieczki są polowania na niedźwiedzie.

Audjencja Bismarka u Wilhelma trwała dnia 14. bm. pięć kwandransów. *National Ztg.* donosi o niej, że Bismark wyszedł z niej bardzo zadowolony, z czego wnoszą, że Wilhelm zgadza się na wszystkie pomysły Bismarka, ale treści ich naturalnie nikt nie zna. Niektórzy mniemają, że przy Watykanie będzie poseł osobny, a w Berlinie nuncjusz papiezki zamianowany. Krok taki ułatwiłby Bismarkowi rokowania z centrum. Inni są zdania, że audjencja Bismarka miała ten skutek, że już nie ma mowy o jego dymisji, ani o żadnem przesileniu

Dnia 14. bm. skończył się ostatni termin wyborów ściślejszych w Niemczech. Polacy pozostali przy cyfrze 16 i nie zdołali już osiągnąć żadnego nowego krzesła. Wyniki ostatnie podajemy we właściwej rubryce.

Ostatni dzień wyborów ściślejszych przysporzył dla centrum i dla konserwatystów tylko 10 głosów, a zatem jeżeli się nie mylimy, to połączona ta grupa nie będzie jeszcze miała większości, której się spodziewano. Najwięcej w ostatnim dniu zyskali liberały narodowe i secesjoniści ku zmartwieniu Bismarka.

Cesarz Wilhelm ma osobiście zagaić parlament. — Podobnie jak w Wiedniu „liberały" pruskie wszelkich odcieni zamierzają utworzyć wielką jednolitą grupę z pozostawieniem odrębności pojedynczym frakcjom.

Pisma warszawskie odebrały z Petersburga następujące telegramy: Postanowiono osuszyć w roku przyszłym trzęsawisk pińskich 90.000 diesiatin, należących do gmin i 60.000 należących do właścicieli dóbr ziemskich, tak, że ogólna ilość diesiatin błot osuszonych, wyniesie z końcem roku 1882 nie mniej jak 1,250 000 diesiatin, (t. j. prawie dwa razy tyle morgów). — W Mińsku litewskim otwartą wkrótce zostanie filja banku państwowego. — Prezes teatrów warszawskich, Wsiewołodzki, miał audjencję u cara w sprawie tychże teatrów. Objaśnienia prezesa teatrów, według wyrażenia *Wieku*, zostały jak najłaskwiej przyjęte.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 16. listopada. Wywód finansowy p. Dunajewskiego rozczarował prawie wszystkich. Organa wiernokonstytucyjne zarzucają mu zbyt wygórowane wymagania; konserwatyści nie znajdują w nim zapowiedzi zasadniczych a niezbędnych zmian w systemie ekonomicznym. Półrzędowe dzienniki poprzestają na skromnem twierdzeniu, że rząd zrobił wszystko, co jest niezbędne, a prawica popierając go złoży dowód parlamentarnej swojej zdolności do rządów.

Wiedeń 16. listopada. W salach towarzystwa muzycznego odbyło się wczoraj walne zgromadzenie zjazdu rękodzielników. Uczestników było przeszło 3.000; widziano wielu posłów. Rozprawy trwały 2½ godziny, poczem en bloc uchwalono znane rezolucje do zmiany ustawy przemysłowej, dotyczące przymusowości stowarzyszeń rękodzielniczych, wymagania świadectw uzdolnienia, urządzenia Izb przemysłowych, sądów rozjemczych dla sporów czeladzi z pryncypałami itd. Uchwały zapadły en bloc. Ze wszystkich prowincyj państwa były delegacje, a prócz tego nadeszło kilkaset telegramów.

Popołudniu w Zobla restauracji zebrało się około 800 robotników wszelkich zawodów dla demonstracji przeciwko zjazdowi przemysłowców. W licznych mowach przedstawiono dążności zjazdu tego jako przestarzałe, i zmierzające do przywrócenia średniowiecznych instytucyj. Z powodu nadzwyczaj burzliwej rozprawy policja rozwiązała to zgromadzenie.

Berlin 16. listopada. Zapewniają, że Bismark otrzymał od cesarza Wilhelma pełnomocnictwo swobodnego działania w sprawach parlamentu. — Pastor Stöcker w ściślejszych wyborach otrzymał dwa mandaty, w Minden i Siegen.

Rzym 16. listopada. Od kilku dni codzień z rana pojawiają się na murach tajemnicze plakaty: „Vienna a Roma". Policja zdziera je nieustannie.

Telegramy biura korespondencyjnego

Wiedeń 15. listopada. Delegacja węgierska ukończyła jeneralne i szczegółowe rozprawy nad budżetem wojskowym i przyjęła pozycje przeważnie według wniosków komisji, a tylko przy pozycji: rozporządzenia administracyjne uchwalono cyfrę rządową 878.025 złr., odrzucając wykreślenie proponowane przez komisję w kwocie 159.437.

Wiedeń 15. listopada. Delegacja węgierska uchwaliła ostatecznie budżet spraw zagranicznych i budżet marynarki, oraz załatwiła zamknięcie rachunków. Posiedzenie ogólne nad budżetem wojny trwa jeszcze.

Berlin 15. listopada. Na 103 wyborów ściślejszych znanych jest dotąd 89. Z tych przypadło 8 na konserwatystów, 1 ze stronnictwa państwa, 2 z centrum, 16 z partji narodowo-liberalnej, 2 z partji liberalnej, 14 secesjonistów, 23 postępowych, 5 na partję ludu, 13 socjalistów, 4 Polaków, 1 partykularysta, 1 Duńczyk, 1 niewiadomy.

Berlin 15. listopada. Zgodnie z innemi dziennikami pisze *Kreuzzeitung*, że konferencja cesarza z Bismarkiem o wyborach i sytuacji, która w skutek tego nastąpiła, okazała iż pomiędzy monarchą i kanclerzem panuje zupełna zgodność w ocenianiu obecnego położenia, tudzież co do kroków, jakie w najbliższym czasie poczynić należy. Dziennik ten dodaje, że w najbliższym czasie objawi się to porozumienie i wszelka w tym względzie wątpliwość zostanie usuniętą w każdym razie, czyli parlament cesarz sam otworzy, czyli też wyznaczy w tym celu zastępcę.

Przybył tu kardynał Hohenlohe.

Monachium 15. listopada. Cała prawica w Izbie przyjęła wbrew głosom lewicy wniosek Mayera, żądający zniesienia obowiązkowych ślubów cywilnych. Minister sprawiedliwości dowodził niemożebności przeprowadzenia wniosku i oświadczył w imieniu gabinetu, że ministerstwo nie może przemawiać w obec korony w myśl wniosku Mayera.

Paryż 15. listopada. W Izbie odczytał prezydent ministrów, Gambetta, następujące oświadczenie: „Od r. 1875 po raz trzeci już powszechne prawo głosowania prawem swej zwierzchności daje poznać swą podwójną wolę: Utwierdza republikę i otacza ją instytucjami demokratycznemi. Powołani zaufaniem prezydenta do utworzenia nowej administracji, nie mamy innego programu, jak program Francji. Najważniejszą rzeczą jest, stopniowo ale ciągle do reform dążąca polityka, utworzenie zgodnego rządu, któryby był wolny od wszelkich podrzędnych warunków, wolny od niezgody i słabości, bronić był gotów zawsze interesu narodu przed jego wybranymi i zdawać im rachunek ze swych czynności, rządu, któryby umiał każdego rodzaju hierarchję zmusić do poszanowania, posłuszeństwa i pracy. (Oklaski.) Liczymy na to, że w obu Izbach znajdziemy większość, pełną ufności do poparcia tego rządu przy utworzeniu karnej, prawej i wiernej administracji, któraby nie ulegała ani wpływom osobistym, ani miejscowej rywalizacji, ale przedewszystkiem wyłącznie wiedziona była miłością i obowiązkiem ku państwu (oklaski). Rząd ma zamiar upewnienienia reform, chce za pomocą mądrej a ograniczonej rewizji ustaw konstytucyjnych jedną z potęg krajowych przyprowadzić do doskonalszej zgodności z ustawą demokratyczną naszego społeczeństwa (oklaski).

Pragniemy dalej prowadzić wytrwale rozpoczęte przez naszych poprzedników dzieło wychowania narodowego, bez straty czasu przyjąć i ukończyć nasze ustawodawstwo wojskowe bez szkody dla siły defenzywnej Francji i znaleźć sposób najlepszy do zaprowadzenia redukcji w armii lądowej, marynarce i ciężarach podatkowych, a przedewszystkiem ulżyć bez szkody dla, finansów krajowych ciężar gniotący rolnictwo. Mamy również zamiar upewnić nasz różnoraki przemysł traktatami i dać żywszy impuls transportom i handlowi, które w ciągłym znajdować się powinny rozwoju, upewnić wreszcie surowe zastosowanie ustawodawstwa kościelnego i poszanowanie istniejących władz w stosunkach kościoła do państwa, a w końcu, chcemy pod ochroną swobód publicznych utrzymać wytrwale porządek na wewnątrz, a z godnością pokój na zewnątrz. Ten szereg reform wypełni całą sesję ustawodawczą. Aby ją doprowadzić do dobrego końca i nie pozostać poniżej zadania, które patrjotyzm kazał nam przyjąć na siebie, potrzebujemy całej ufności republikanów, znajdujących się w tem zgromadzeniu. Żądamy tego w sposób serdeczny, liczymy na wasze poparcie, przedstawiamy się jako mandatarjusze ludu z tem postanowieniem, aby oddać na jego usługi siły swe i pracę. Odpowiednio do woli kraju, będziemy postępować po otwartej dla francuskiej demokracji drodze ciągłego postępu. (Przeciągle oklaski.)

Barodet ze skrajnej lewicy podaje wniosek zwołania kongresu i żąda uchwalenia nagłości. Gambetta nie zgadza się na nagłość, bo rząd nie może się przyłączyć do wniosku, który zagraża istnieniu senatu. Rozbiór sprawy rewizji kongresu będzie dopiero wtedy możliwym, jeżeli Izba zbada punkta, odnoszące się do rewizji. Z tego powodu rząd sprzeciwia się nagłości i zastrzega sobie zbadanie wniosku w swoim czasie. Clemenceau zwalcza teorję Gambetty o poprzedniem porozumieniu Izb obu przed zebraniem kongresu i twierdzi, iż Izba nie ma prawa z góry ograniczać porządek dzienny kongresu, który jest zwierzchnią władzą. — Gambetta upiera się przy odrzuceniu nagłości. Jest to kwestja polityczna. Chcą, aby kraj uwierzył że cała konstytucja jest zakwestjonowaną, ale ten wybieg się nie uda (oklaski).

Po tem przemówieniu wniosek nagłości odrzucono 368 głosami przeciw 120. W senacie odczytał Cazot takie same oświadczenie, jak Gambetta w Izbie.

Stambuł 16. listopada. Wskutek rokowań delegatów angielskich pozwoliła Porta niemieckim, rosyjskim i rumuńskim żydom z wyjątkiem Palestyny, osiedlić się w Turcji, pod warunkiem, że przyjmą poddaństwo tureckie.

Stambuł 15. listopada. W skutek pogłoski, iż Rosja żąda uregulowania kwestji odszkodowania wojennego za pomocą kompensaty terytorjalnej, złożył Nowikow ambasadorom mocarstw zapewnienie przeciwne pogłoskom. Sprawa parowca niemieckiego „Wulkan", została zaniechaną. „Wulkan" odpływa dzisiaj. Przyjęto zasadę, że Porta nie ma prawa rewidować ładunki okrętów idące transito. Przybył tu dzisiaj Tałat pasza wysłany przez wice-króla, aby w jego imieniu podziękować sułtanowi za wysłanie ostatniej misji i za udzielenie Nischani Imtiaz.

Paryż 16 listopada. Ambasadorowie Saint Vallier i Chanzy podali się do dymisji.

Rzym 16. listopada. Królestwo włoscy wraz z następcą tronu, przybędą tu 17. b. m. Owacje przygotowane.

Bukareszt 16. listopada. Wszelkie pogłoski o dymisji ministra prezydenta Bratiano są bezzasadne.

Sofia 15. listopada. Przy wyborach do Rady państwa wybrano 18 konserwatywnych (pomiędzy którymi 3 ministrów) i 4 liberałów, a między nimi Drinowa, i byłego ministra Stoiczewa.

Washington 15. listopada. Przy wczorajszem przyjęciu urzędowem posła angielskiego przez Arthura witano się obustronnie serdecznem przemówieniem. Prezydent zaznaczył serdeczne uczucia, sympatje i przyjaźń, jakie łączą Anglję ze stanami Zjednoczonymi. Rząd amerykański starać się będzie gorąco, aby przy każdej sposobności rozwijać dalej ducha zgody i dobrej woli, które w sposób tak znaczący charakteryzują stosunki państw obu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 16. listopada godzina 10 m. 45 Akcje krajowe 860·90 Anglo-Austr. 15[illegible] –, Akcje banku Union 141·10, Kolej Karola Lud. 307·75, Połudn. 143·25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·— Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·38. Rubel papier. —·—. Usposobienie pomyślne.

Berlin 15. listopada godz. 6 min 15. Rosyjskie banknoty 217·65, Akcje kredytowe 62[illegible]·50, Lombardy 248·–. Galicyjskie 133 — Kolei Rumuńskiej 61·50, Austrjackie banknoty 172·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·–, Lombardy —·—. —·—. Kolonia: Pszenica 86·30

Telegramy zbożowe z dnia 15 listopada. — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent —·— do —·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·60 do 12·65 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (na październik) 236·—, żyto —·—, spiritus loco 57·30, olej rzepakowy 50·40 — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·— — Paryż: mąki 159 klgr. 65·80, olej rzepakowy 81·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza

Nafta. Wiedeń 16 listopada: —·— do —·— Tryest: —·—. Brema: 7·35. Hamburg: 7·50, na listopad. 7·55 na listop.-grudzień 7·80. Antwerpia: na listopad 18¼. Nowy-York: 7½. Filadelfia: 7¼

Podziękowanie.

Tragiczną śmiercią postradawszy członka rodziny, pospieszamy złożyć publiczne podziękowanie za troskliwe pielęgnowanie, jakie doznawał nieszczęśliwy od zacnych mieszkańców Rozdołu. Imieniem zmarłego, imieniem troskami zgnębionego ojca, weterana listopadowego, imieniem całej rodziny i własnem, dziękujemy przewielebnemu księdzu kanonikowi Łopatyńskiemu i przeorowi Konstańskiemu za bezinteresowne oddanie ostatniej usługi zmarłemu; Wmu p. Surówce za pielęgnowanie w czasie słabości; a Tobie, szanowny prezesie, Wny panie Edwardzie Filer, tak za troskliwość w czasie słabości, jak i za sympatyczne, uczuciem tchnące słowa, któremiś raczył pożegnać zmarłego. W czasach dzisiejszych, gdy nie zawsze to co nazywamy karjerą, idzie w parze z pracą, pocieszać musi każdego, jeśli współobywatele uznaniem wynagradzają zasługę. 2889 1—1

Sanok 4. listopada 1881. **Juljan Jaworski.**
Wielkie oczy 4. listopada 1881. **Bazyli Jaworski.**

Dnia 15 listopada. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	309 50	306 50
„ Lwowsko-Czerniow	179 —	176 —
Banku Hipotecznego gal.	310 —	306 —
„ Kredytowego gal.	262 —	258 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	101 60	100 60
„ „ „ 4% „	97 50	96 50
„ „ „ 5% „	101 60	100 60
„ „ „ 4% „	94 50	93 —
Banku hip. gal. 6% „	102 60	10[illegible] 60
„ „ „ 5% „	100 —	99 —
„ „ „ 5% prem.	103 70	102 70
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	102 —	100 —
„ „ „ „ 5%	94 50	93 —
Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l	94 —	92 —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 90	100 90
Komunalne gal. Zakładu Kredyt. włościańsk. 6%	103 50	102 —
Pożyczki kraj. 1873 6%	103 —	101 —
Losy miasta Krakowa	22 75	20 75
„ „ Stanisławowa	26 70	24 70
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 50
„ cesarski	5 62	5 52
20 frankówka	9 43	9 33
Pół-imperjał rosyjski	9 72	9 60
Rubel rosyski srebrny	1 65	1 50
„ „ papierowy	1 27	1 25
100 marek niemieckich	58 30	57 60
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 25	99 25
Wiedeń, 14. listopada.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	76 95	76 80
„ srebrna	77 85	77 70
„ złota	94 —	93 85
Losy z r. 1854 3½%	122 50	122 –
„ „ 1860 4% 500 zł.	133 40	133 —
„ „ 1860 4% 100 zł.	134 —	133 50
„ „ 1864	175 70	174 25
„ „ 1864 ½	173 —	172 25
„ „ Como-Renten	30 —	29 50
Obligi indemnizacyjne.		
[illegible]eskie	105 50	104 50
[illegible]kowińskie	101 —	100 —

	żądają	płacą
Galicyjskie	101 70	101 30
Niższo-austrjackie	106 —	105 —
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108 —
Styryjskie	— —	104 75
Siedmiogrodzkie	100 —	99 25
Węgierskie	99 75	99 50
„ z klauz. 1867	99 —	98 50
Obligi poż. kolei węgier.	133 —	132 50
Renta węgierska złota	119 80	119 60
„ „ za kolej wsch.	97 25	96 75
Akcje bankowe.		
Anglo-Austrjack. Banku	153 —	152 75
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	280 50	279 50
Zakład kred. d. hand. i pr.	358 75	358 50
„ „ węgierskie	357 75	357 50
Bank depozytowy	282 50	281 50
Tow. eskomp. niż. austr.	890 —	880 —
Gal. Banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. Banku N.-B.	831 —	830 —
Unionbank	140 60	140 40
Wied. Bankverein	138 —	137 75
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	173 25	172 75
Żeglugi par. na Dunaju	568 —	566 —
Kolej Elżbiety	215 —	214 50
„ półn. Ferdynanda	2397	2390
„ Franciszka Józefa	194 25	193 75
„ g. Karola Ludwika	305 50	305 —
„ Koszycko-Oderber.	147 25	146 75
„ Lwow.-Czern.-Jaska	177 —	176 50
„ Północ.-austrjacka	222 50	222 –
„ „ „ Lit. B.	241 75	241 25
„ Rudolfa	168 25	167 75
„ Siemiogrodzka	167 —	166 —
„ towarzystwa państ.	322 —	321 50
„ połudn. (Lombardy)	143 —	142 50
„ Cisańska	— —	249 25
„ węg. g. Łupkowska	165 50	165 —
Losy.		
Regulacji Dunaju	116 25	116 —
Premiowe Wiedeńskie	132 75	132 25
„ Węgierskie	124 50	124 —
„ Tureckie	25 50	25 50
Kredytowe	179 50	178 75
Klary	40 —	39 50

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	113 —	112 50
Keglewicha	— —	16 75
Krakowskie	21 75	21 25
Miasta Budy	40 25	39 50
Palffy	38 50	38 –
Rudolfa	— —	20 25
Salma	52 50	52 —
St. Genois	49 25	48 75
Stanisławowskie	25 80	25 40
Waldsteina	31 25	30 75
Windischgratza	39 50	39 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	94 25	91 —
Elżbiety	99 —	98 50
Ferdynanda północna	105 —	104 —
Franciszka Józefa	102 10	101 80
Gal. Karola Lud. I. Em	99 75	99 50
„ „ „ II. „	— —	93 —
Koszycko-Oderbergska	95 40	95 10
Lwowsko-Czern. I. Em.	94 50	94 —
„ „ II. „	100 —	99 50
Rudolfa	98 50	98 —
Siedmiogrodzka	91 30	91 —
Kolej państwowa	175 75	175 25
„ połudn. (Lombr.)	131 25	130 75
„ Cisań. towarz.	102 —	101 50
Węg. gal. Łupkowska	93 60	[illegible]3 30
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 60
20 frankówki	9 38	9 37
Imperjały rosyjskie	9 67	9 65
Funty szterl. angielsk.	11 85	11 80
Liry tureckie złote	10 74	10 72
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	58 05	58 —
Ruble papierowe	126 75	126 50
Warszawa 12. listop.		
4% Listy zastawne II.	97 10	— —
kupon	— —	— —
5% Listy zastawne 1869	91 75	— —
kupon	193 —	— —
4% Listy likwidacyjne	84 70	— —
kupon	177 —	— —

Poleca
znany z taniości
i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
KAMILA STRZYŻOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

2869 1—0 6

CHUSTKI włóczkowe, kamasze
HALKI sukienne i trykots.
KALOSZE rosyjskie
MESZCIKI filcowe.

Creppę jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapelusz.

Welonki gotowe i z łokcia, Crep-po de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzje, Tiul brukselski, Siatki do podwlekania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atłas, Lustrynę, Taftę, Klot, Brukselinę, Croisse, Glasperkale, Podszewki w rekawy.

Frędzle jedwabne, sznelkowe i wełniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutaś i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 80 cnt. do 5 złr. Deszczochrony od 1 złr. 80 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne. Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe, Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane, Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

Na sezon jesienny 1881
poleca

Magazyn Henryka Müllera
we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 6
w wielkim wyborze:

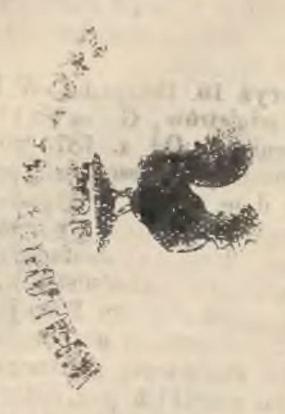
Krawatki mężkie najnowszego fasonu, sztuka od 35 ct. do 2 złr. 50 ct.
Szaliki damskie najmodniejsze, szt. od 1 do 4 złr.
Cachenez (chustki jedwabne i wełniane) szt. od 45 ct. do 7 złr.
Chustki włóczkowe czarne, białe i jednokolorowe, jakoteż moherkowe, szt. od 1 złr. 20 ct. do 8 złr.
Kołnierzyki mężkie w najnowszych fasonach, poczwórne szt. 25 ct.
Mankiety mężkie para 40 ct.
Rękawiczki glansowane i do prania, pojedyńcze i z podwójnym szwem, para od 1 złr. 20 ct. do 2 złr. 50 ct.
Sznurówki francuskie z rogami, szt. od 2 złr. 50 ct. do 4 złr. 50 ct.
Kalosze mężkie, damskie i dziecinne, francuskie, rosyjskie i wiedeńskie, para od 1 złr. 50 ct. do 8 złr.
Płaszcze gumowe do deszczu, wiedeńskie i angielskie, sztuka od 9 złr. do 30 złr.
Deszczochrony jedwabne i wełniane, szt. od 1 złr. 50 ct. do 15 złr.
Meszty filcowe i papucze, damskie i mężkie, para od 1 złr. 50 ct. do 4 złr. 50 ct.
Wkładki do butów (podeszwy) damskie i mężkie para od 15 do 50 ct.
Pantofelki do wkładania w buty filcowe, para po 75 ct.
Kamasze włóczkowe od 1 złr. do 2 złr.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam jak najsumienniej odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.
Cenniki na żądanie franco!

Skład fabryczny
przymykadeł (wałeczków)
do drzwi i okien, białe i bronzowe, w różnej grubości, po cenie fabrycznej od 4 do 12 ct. za meter.

2868 2—3

KAROL BALZABAN
we Lwowie, ul. Halicka l. 296



poleca 2868 4 0

Bryndzę wyśmienitą.
Ser cieszyński wyrobu hr. Mieczeskiego.
Ementhaler.
Rodzynki z Malagi.
Rodzynki sułtańskie.
Rodzynki duże z pestkami.
Rodzynki czarne.
Migdały w łupkach.
Migdały.
Daktele świeże.
Kasztany z Bocen.
Musztarda francuska, kremska.
Groszek zielony rosyjski.
Groszek francuski w parze.
Kawior astrachański.
Śledzie szkockie, Śledzie holenderskie.
Moskale w beczułkach.
Oliwa z Nicei.
KAWY we wszelkich gatunkach á 4½ k. franko na każdej stacji pocztowej.

Solitera
z głową
usuwa pod gwarancją i bez niebezpieczeństwa za 1½ godziny środek przeciwko soliterowi, którego dostać można w aptece w **Inzersdorf** koło Wiednia. Także przez pocztę. 2887 1—0

Niezależne stanowisko
uzyskać można, kto posiada
5 — 6000 złr.
kapitału i do wytrwałej pracy przyzwyczajony. Kapitał ten przynieść może 2—3000 złr. rocznie i więcej.
L. B. poste restante. Lwów.
2890 2—3

Nowe Łazienki „Diany“
Lwowie przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	— „	90 „
„ cynkowa „ „	— „	55 „
„ metalowa „ „	— złr.	35 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 2 99 29—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Podajcie szczęściu rękę!
400.000 mark
głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniędzy, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klassach rozstrzyga się stanowczo **50.800** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach, szczegółowo zaś:

1 wygrana m.	250.000		1 wygrana m.	12.000	
1 „ „	150.000		23 „ „	10.000	
1 „ „	100.000		3 „ „	8.000	
1 „ „	60.000		55 „ „	5.000	
1 „ „	50.000		109 „ „	3.000	
2 „ „	40.000		212 „ „	2.000	
3 „ „	30.000		533 „ „	1.000	
1 „ „	25.000		1074 „ „	500	
4 „ „	20.000		29115 „ „	138	
7 „ „	15.000		i t. d., i t. d.		

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:
1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ cnt. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe. 2732 8 0

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową i może być uiszczoną w drodze bezpośredniej posyłki, lub na żądanie odbiorców we wszystkich miastach Austro-Węgier, z którymi nas łączą stosunki.

Kolekta nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 225.000, 150.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać, a w każdym razie przed d. 30. **listopada** b. r.

Kaufmann & Simon,
zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu,
kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolejowych i losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy początku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. D O

---

500 Dukatów
zapłacę temu kto używając
Kothego wody na zęby
flakon 35 ct. w. a, kiedy bolu zębów dostanie lub niemiły odór z ust czuć się da. 2831 8—0

Joh. Georg Kothe
emer. liwerant nadworny.
Mödling koło Wiednia, willa Kothego

We Lwowie prawdziwa do nabycia w apt. p. Piotra Mikolascha. Dalej mają na składzie pp aptekarze w Przemyślu: L. NAHLIK; w Żurawnie: J. L. TOMASZEWSKI; w Drohobyczu: apteka pod „Orłem“; w Brodach: E. LISCHKA; w Czerniowcach: W. ALTH.



Tord-Boyaux niszczący myszy, szczury, krety etc. Uznanie honor. na Wyst. Pow. 1878. W Paryżu pp Guerard et C-ie, rue de l'Elysée des Beaux Arts. 15. We Lwowie w apt. pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego.
4690 7—26

Jeszcze tego nie bywało
co można dostać za złr. 7·80.

Przepyszny garnitur stołowy z nowo wynalezionej imitacji srebrnej, który dotychczas kosztował 40 złr. Za wytrzymałość białości zupełnie jak 14 łutowego srebra daję gwarancję na 20 lat, a mianowicie:

6	sztuk	nożów stołowych,
6	„	widelców z jednej sztuki,
6	„	łyżek stołowych,
6	„	podpórek na noże,
12	„	łyżeczek do kawy,
6	„	puharków na jaja,
6	„	łyżeczek do jaj,
6	„	tacek,
2	„	1 chochla, 1 chochelka,
2	„	wielkich salonowych lichtarzy,
1	„	pieprzniczka lub cukrowniczka,
1	„	sitko na herbatę;

60 sztuk. Wszystkie tu wymienione przedmioty razem kosztują 7 złr. 80 ct. Zamówienia za przesłaniem gotówki, lub za pobraniem gotówki, lub za pobraniem pocztowem, o ile zapas starczy, uskutecznia 2832 2—24

Pan A. L. GUTTMANN
General-Depot der Silberimitation-Fabrik
Wien, I., Fleischmarkt 6.

BIURO
stowarzyszenia nauczycielek
w Krakowie,
przy ulicy Mikołajskiej, pod liczbą 435, pod kierunkiem **A. Dembowskiej,** poleca Szanownym rodzicom i opiekunom nauczycielki, ochmistrzynie i bony narodowości polskiej, francuskiej, niemieckiej i angielskiej, przyjmuje na mieszkanie i stół nauczycielki przybywające za stosownem wynagrodzeniem. 2731 6—10

Główna wygrana 200.000 zł.
Najniższa wygrana 200 zł.
Dnia 1. grudnia 1881
odbędzie się wielkie ciągnienie wydanej przez rząd i gwarantowanej c. k. austr. pożyczki premiowej z r. 1864 w kwocie **120 mil. 983.000 zł.**

Pomiędzy trafnemi tej pożyczki znajdują się wysokie kwoty: złr. **200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 zł.** itd. i **200 zł.** w a. jako najniższa trafna każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tak wielkich szans wygranych, jak ta, i każdy ma sposobność, za małą składką zrobić los 200.000 zł.

Jeden los z numerem serji i wygrane, kosztuje 3 zł., 3 losy 8 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. w banknotach. 2672 3—6

Uprzejme zlecenia za przesłaniem gotówki, pobraniem pocztowem lub wpłatą, wykonują się szybko, sumiennie i franko. Do każdej przesyłki dołącza się urzędowy plan gry, udziela się chętnie wszystkich wywiadów, a po uskutecznionem ciągnieniu, każdy uczestnik otrzyma wykaz losowania, tudzież trafne, jakie poczynił, gotówką wypłacone. Publiczność raczy się więc rychło i wprost udać do firmy

J. Breycha we Frankfurcie n/M

CHOROBY KRWI
ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw *Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroidom i reumatyzmowi.* Skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera.

Zakupno papierów wartościowych i spekulacyjnych
we **wszelkich** kombinacjach uskutecznia z uznaną dyskrecją po **kursie** oryginalnym **dom bankowy** administracji „**Leitha**“ (Halmai), Wiedeń, Schottenring 15. 2794 6—16

Główna wygrana ew. **400 000 mark**	# Oznajmienie ***szczęścia***	Wygrane gwarantuje **Państwo**

Zaproszenie do udziału
w szansach wygrania
w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której przeszło
9 milionów 100.000 Mark
z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losow zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ev. **400.000 Mark.**

Premia	250.000 mark		55 wygranych po	5.000 mark
1 wygrana na	150.000 „		5 wygranych po	4.000 „
1 wygrana na	100.000 „		103 wygranych po	3.000 „
1 wygrana na	60.000 „		212 wygranych po	2.000 „
1 wygrana na	50.000 „		10 wygranych po	1.500 „
2 wygrane po	40.000 „		2 wygrane po	1.200 „
3 wygrane po	30.000 „		533 wygranych po	1.000 „
1 wygrana na	25.000 „		1074 wygranych po	500 „
4 wygrane po	20.000 „		100 wygranych po	300 „
7 wygranych po	15.000 „		49 wygranych po	250 „
1 wygrana na	12.000 „		60 wygranych po	200 „
23 wygranych po	10.000 „		100 wygranych po	150 „
3 wygrane po	8.000 „		29115 wygranych po	138 „
3 wygrane po	6.000 „		itd. itd. ogółem 50.800 wygr.	

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze **ciągnienie** jest urzędownie ustanowione, i kosztuje na to:
Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom wszystkich miast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu

Upraszа się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się

do d. 21. listopada

z zaufaniem do 2736 5—5

Samuela Heckscher senr.,
Bankiera i kantoru wekslowego w **Hamburgu.**

Osłabienie mężkie, rozstrój nerwów,
utrata soków żywotnich i krwi, grzechy młodości i rozwiązłość
Proszek peruwiański
Dr. Wruna,
(z ziół peruwiańskich złożony).

Proszek peruwiański służy jedynie i wyłącznie na to, aby usunąć wszelkie osłabienie organów płciowych i tak zapobiedz u mężczyzn impotencji a u kobiet niepłodności. Także jest ten proszek niezbędnym środkiem przy wszelkim rozstroju systemu nerwowego, przy osłabieniach wynikłych z utraty soków i krwi, onanji i nocnych polucjach (jako jedynych powodach impotencji), jakoteż przy nerwowem drganiu w rękach i nogach podają się tu środki, których skutek jest znakomity. Cena za pudełeczko wraz z dokładnym przepisem **1 zł. 80 ct.**

Nabyć można we Lwowie u p. **Z. Ruckera,** aptekarza. Centralny skład w Wiedniu: k. k. alte Feld-Apotheke, I. Bez-Stephansplatz. 2813 3 30

Kto chce wygrać
500.000 franków
Kto zaabonuje na pół roku czasopismo **Le Danube,** Journal Français de Vienne, otrzyma **darmo** i **franco** rekomendowanym listem bilet na 2834 2—3

Lotterie Nationale Algierenne.
Loterja ta gwarantowana przez rząd francuski, posiada losów za **jeden miljon** franków — Główna trafna wynosi 500.000 franków. — Każdy tedy otrzyma bilet natychmiast, a przez sześć miesięcy **Le Danube,** za przesłaniem złr. 3·20 do **Administracji Le Danube,** Margarethenstrasse 5, Wiedeń.

Ksawery Budkowski
b. baletnistrz Teatrów Warszawskich
rozpoczyna 2867 8—0
kurs najnowszych tańców salonowych
towarzyskich i salonowych,
oraz
KURS GIMNASTYKI,
tak w domach prywatnych, jak we własnem mieszkaniu
w Rynku l. 12, I. piętro.



GŁÓWNY SKŁAD
HERBATY
Fryderyka Schubutha i Syna
we Lwowie, w Rynku l. 45.
otrzymał zupełnie świeży transport herbaty z-szłorocznego zbioru majowego i poleca ją takową po następujących cenach:

1 funt Herbaty	**Congo** . .	zł.	**1.60**
1 „	„ **Souchong** przedn.		**2.—**
1 „	„ „ najprzed.		**3.—**
1 „	„ **Pecco** . . .		**2.50**
1 „	„ „ przednia		**3.**
1 „	„ „ najprzed.		**4.**
1 „	„ „ *karawanowej*	po zł.	**5, 6, 7, 8.**

PROCH HERBACIANY
funt zł **1.20** ct., najlepszy zł. **1.50.**

RUM PRAWDZIWY BREMSKI
ośm lat stary
cała butelka . . . . . . zł. **1.50**
pół butelki . . . . . . „ **—.75**

Cenniki rozsyłam franco. — Zamówienia na prowincji odwrotną pocztą wysyłane bywają. 2647 6 6

Cztery medale zasługi i list pochwalny
za znakomite mydła, mianowicie:

Mydło karbolowe, używa się do mycia rąk, celem zapobieżenia rozpowszechniania i zaszczepienia miazmatów szkodliwych, mianowicie zaleca się lekarzom, akuszerkom, oraz jest doskonałym środkiem przeciw wszelkim liszajom i wyrzutom skórnym, 30 ct.

Mydło siarkowe, używa się do mycia całego ciała, szczególnie przy cierpieniach skórnych i opryszczeniu takowej, 25 ct.

Mydło do golenia brody, miękczy włos i chroni twarz od pryszczenia się, 25 ct.

Mydło glycerynowe białe, oprócz przyjemnego zapachu bardzo dobrze wymywa i wygładza skórę, 30 ct.

Mydło glycerynowe przezroczyste, zawiera 35% glyceryny, wskutek czego bardzo korzystnie na skórę wpływa, i niczem nie ustępuje innym wyrobom zagranicznym tego rodzaju, 30 i 80 ct.

Mydło glycerynowe płynne, zaskomicie wygładza skórę, chroni od pryszczenia się, pękania i posiada bardzo przyjemny zapach, flaszka 40 ct.

Mydło gryzikowe. Jest to bardzo wyśmienite mydło oprócz przyjemnego zapachu jest zupełnie obojętne i posiada w swym składzie gryzik migdałowy, który wraz z mydłem bardzo korzystnie na skórę wpływa, 40 ct.

Mydło z olejku gorzkich migdałów, 25 ct.

Mydło żółtkowe. Jest jednem z tych mydeł, które są najbardziej używane przez płeć piękną, 30 ct.

Mydło ziołowe. W skład tego mydła wchodzą zioła takie, które bardzo do odświeżenia, oczyszczenia i wzmocnienia skóry przyczyniają się, 30 ct.

Mydło hygieniczne do twarzy przewyborne 50 ct.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi, plamy, opalenie i żółtość twarzy. Cena 60 ct.

Mydła toaletowe z różnemi zapachami od 10 ct. do 1 zł.

2537 14—9 4

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie,
i Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Apteka „pod św. Leopoldem“ w Wiedniu
Stadt, na rogu Planken i Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA
zaleca P. T. Publiczności szereg **rzeczywistych środków lekarskich i toaletowych,** które się **we wszystkich wypadkach** okazały skutecznemi i przyniosły uleczenia. — Tysiące świadectw mamy na okaz. — P. T. Publiczność upraszа się, tylko te specjalności przyjmować za prawdziwe, które mają naszą firmę.

Neusteina ocukrzone
Pigułki na czyszczenie krwi
św. Elżbiety

są lekko purgujące, oczyszczą krew, a przytem są całkiem nieszkodliwe. Skuteczne są szczególnie w słabościach podbrzusza, na febrę, choroby piersiowe, skórne i oczne, dziecięce i kobiece, zwalczają **wszelkie zatwardzenie,** które jest niezawodną przyczyną większej części chorób. Pigułka ta jest najznakomitszym i najtańszym wyrobem tego rodzaju. Rulon zawierający 8 pudełek i 120 pigułek, kosztuje 1 złr. Jedno pudełko 15 ct.

Pigułki te, które dla swej skuteczności cieszą się powszechną wziętością, są zaszczycone bardzo chlubnem świadectwem prof. radcy nadw. **Pitha.**

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy: „Apotheke zum heil. Leopold“ i na odwrotnej stronie nie ma naszego znaku ochronnego, jest **falsyfikatem,** którego publiczność kupować nie powinna. **Należy dokładnie zważać, aby nie dostać preparatu złego, zupełnie bezskutecznego, lub nawet szkodliwego.** Żądać trzeba wyraźnie „Neustein's Elisabethpillen.“ Na owitce i na instrukcji zażywania zaopatrzone są one obok widocznym podpisem

Pomada Browna, jeden z najwyborniejszych środków do farbowania i konserwowania włosu, przywraca pierwotną barwę włosu. Cena wielkiego słoika 2 złr, małego słoika 1 złr.

Dra Cailmanna farba na włosy, całkiem nieszkodliwa, daje wszelkie odcienia (czarne, brunatne, blond) włosom osiwiałym n. 3 zł.

Proszek damski orjentalny, nadaje płci gładkość, delikatność i miękkość (biały lub różowy) po złr. 1 i po 50 ct.

Elektro-motoryczna krawatka na trudne zębienie u dzieci ze skutkiem używana złr. 1·50.

Baume Girome najlepsza specjalność na odmrożenia. 60 ct.

Victoria Proszek na zęby 1 pudełko 35 ct., 1 puszka szklanna 1 złr.

Spirytus na wole, używany z najlepszym skutkiem na wole. 70 ct.

Eau Baalto, jedyny środek skuteczny na wypadanie włosów, i na zupełne usunięcie paprów złr. 1·80.

Dra Fremont Likier regeneracyjny jest najlepszym środkiem wzmacniającym i orzeźwiającym. 2 złr.

Piwo żelaziste, lepsze i zdrowsze niż wszelkie preparaty słodowe. Dla zdrowych, rekonwalescentów i chorych środek wzmacniający i pożywny. Cena 50 ct.

Crême de Vienne na szorstką i kruchą skórę. 1 słoik złr. 1·20.

Haller Jod-Pastillen zupełny surogat tranu wątrobianego. Pastylki te leczą skrofuły, zastarzałą syfilis, cierpienia głowy i gruczołów, tudzież cierpienia ócz itp. 1 pudełko 60 ct.

Injection Cadelle leczy w najkrótszym czasie wszelki katar pęcherzowy (tryper lub upławy białe) bez żadnych szkodliwych następstw. złr 1·60.

Wódka francuzka ze solą lub bez soli. Butelka 40 ct.

Dra Heidera proszek na zęby 35 ct. i 60 ct.

Eucalyptus, woda do ust Dra Fabera dla hygienicznego pielęgnowania ust. złr. 1·20.

Victoria Elixir Hygienique doskonała woda na usta. Flakon złr. 1.

Margaritte-Bonbons na kaszel. 30 ct.

Menthin wyśmienity środek żołądkowy, ucisza kurcze, i może być używany także jako tynktura do zębów i ust. 50 ct.

Oreillon przy wszystkich słabościach uszu jakoto: przytępienie słuchu, szum itp. ze skutkiem używany. 70 ct.

Odontin-Zahnpasta nawet najczarniejsze zęby czyni białemi jak perły. 70 ct.

Dra Fabera mydło do ust Puritas. złr. 1.

Po-ho, importowane z Chin, łagodzi w okamgnieniu największą migrenę i ból głowy. 1 złr.

Dra Bayera prawdziwy Pulcherin jest najlepszym środkiem na plamy wątrobiane i piegi; nadaje płci barwę róż i lilji. złr. 1·50 i 80 ct.

Dra Lengiela balsam brzozowy, skuteczny środek na pielęgnowanie płci. złr. 1·50.

Salicyl-antisudin na przykre pocenie rąk i nóg. 50 ct.

Mydło salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło. 25 ct.

Schriera Pigułki do zębów, najlepszy środek na sprochniałe zęby. 25 ct.

Storax-Creme cudownie skuteczny na wszystkie choroby skórne. 30 ct.

Kräutersaft z najlepszych ziół alpejskich Szwajcarji, łagodzi w okamgnieniu wszelki kaszel i ból piersi. 70 ct.

Spirytus goścowy, aromatyczny, zaleca się wszystkim cierpiącym na gościec i reumatyzm. 70 ct.

Proszek fiakierski, pudełko 30 ct., na kaszel i chrypkę.

Pomada Tanninowa słoik złr. 1·35, szczególnie skuteczna na wypadanie włosów.

Nestla kondenzowane mleko szwajcarskie po 45 ct.: Nestla mąka dla dzieci po 90 ct.: Dra Gallisa proszek do potrawy po 80 ct.: Woda anaterynowa do ust (Poppa) złr. 1·40: Dra Pfeffermanna pasta na zęby złr. 1·25: Polta pomada rezedowa po złr. 1·50 są do dostania zawsze świeże. Wiedeński papier synapizmowy 10 kartek w puszce blaszanej 45 ct. Norwegski tran wątrobiany, wielka flaszka 80 ct. Nunahandpulver na udelikatnienie ręki 50 ct. Winkelmayera Kletten-Essenz po 90 ct. i Klettenpomade (łopuchowa) po 50 ct. Rhumin najlepszy środek na katar 70 ct. Esterhazego spirytus do kadzenia po złr. 1·60 i 80 ct. Depilator un. środek najlepszy na wytrzebienie włosów po złr. 2·60, i złr. 1·70. Apteczki podróżne i domowe po złr. 2·50 do złr. 15.

Wielki skład perfumeryj, mydeł, pomad itp. najpierwszych firm paryskich. — Herbata prawdziwie rossyjska po złr. 2 za ½ funt. Skład wszelkich możebnych instrumentów do użytku lekarskiego, jakoto: klistyr, wstrzykawek, bandaży itp. jak najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, smarowań i innych artykułów toaletowych. — Zaleca P. T. Publiczności medykamenta w formie cukrowej, jakoto: chininę, kopawę, proszki Dowera, żelazo, tran wątrobiany, bronkali, jodkali, rabarbar, dwuwęglan sody, magnezję itp. po najtańszych cenach. — Najznakomitsze specjalności farmacji i parfumerji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austrjackiej są u nas zawsze na składzie.

Rozsyłamy albo za gotówką, albo za przekazem pocztowym, i odbiorcom ryczałtowym dajemy znaczne rabaty. Cenniki gratis i franko.
Składy we Lwowie u: **J. Baisera** aptekarza; **Z. Ruckera** aptekarza. 2874 1—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.